

Uzurpatorzy chcą wymusić udział w pracach TK

Dziś późnym popołudniem w Trybunale Konstytucyjnym planowane jest rozpoczęcie posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Spodziewana jest próba wtargnięcia prawników niezaprzysiężonych przez prezydenta RP, a uważających się za sędziów Trybunału. Część przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej uważa, że czwórka sędziów mogłaby zostać wprowadzona do siedziby organu w asyście policji, jednak takiego rozwiązania nie popierają nawet ich koalicjanci. s.5

codziennie

Gazeta Polska

W TORUŃSKIM SZPITALU OD ZŁYCH PRAKTYK NIE ODSĄPIONO



W Toruniu nadal łatają dziury na SOR-ze rezydentami

s.6

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. Ludwika Rydygiera w Toruniu po naszych publikacjach o nieprawidłowościach na SOR-ze trwają dwie kontrole. Szpital sprawdza NFZ, kontrolerów wysłał także wojewoda. Dyrekcja twierdzi, że nieprawidłowości nie było. Tymczasem „Codzienna” dotarła do grafików dyżurów na SOR-ze z ostatnich dni, w których nadal dziury kadrowe łatają lekarzami, którzy jednocześnie pełnią dyżury na innych oddziałach. Od maja toczy się śledztwo ws. zgonu 20-lątka na SOR-ze. Sprawę starają się wyjaśnić także radni PiS z sejmiku.

Wtorek 14/07/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #132 (4226) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albia.com/GPCodzieni

x.com/GPCodzieni

facebook.com/GPCodzieni

GPCodzieni.pl

POLSKA

Jak rząd nie zbuduje terminalu

Bez pozwolenia na budowę, bez wykonawcy, a także bez finansowania – rząd Donalda Tuska ogłosił budowę głębokowodnego terminalu kontenerowego w Świnoujściu. – To całkowicie kuriozalne – mówi Marek Gróbarczyk. – Tak naprawdę zablokowali tę inwestycję, bo Berlin nie wyraża na nią zgody, a Tusk Berlinowi się nigdy nie postawi. s.4

POLSKA

Miliony na wyborczy hejt

Rok 2025 był bardzo dobry dla organizacji pozarządowych, które przypochlebiają się obecnemu rządowi. Akcja Demokracja zanotowała 1,4 mln zł więcej przychodu niż rok wcześniej. Przypomnijmy, w roku wyborczym organizacja kierowana przez Jakuba Kocjana była zamieszana w aferę z nielegalnymi spotami sprzyjającymi Rafałowi Trzaskowskiemu. s.4

POLSKA

Szef ambasady w Ukrainie rodem z WSI

Chargé d'affaires RP na Ukrainie Piotr Łukasiewicz przemilcza fakt wieloletniej służby w Wojskowych Służbach Informacyjnych – ujawnił wczoraj w Republice Michał Rachoń. Na dowód wzorowej służby dyplomaty dziennikarz zaprezentował dyplom ukończenia kursu WSI ze stopniem bardzo dobrym. Sobotnia wypowiedź Łukasiewicza, w której w rocznicę ludobójstwa na Wołyniu przypomniał „o ukraińskich ofiarach przemocy polskiej na terenach dawnej II RP przed wojną i w jej trakcie”, wywołała falę oburzenia. s.3



for: Facebook/d





Aleksander Fredro
(1793–1876) komediopisarz, poeta, pamiętnikarz epoki romantyzmu

\\ Trudno na szczyt się dostać,
trudniej na nim się ostać,
a najtrudniej z niego schodzić. \\



POGODA

Wtorek 14.07



Miejscami opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca
04:31
ZACHÓD słońca
20:51

Imieniny obchodzą:
Bonawentura, Damian, Dobrogost,
Franciszek, Izabela, Kamil, Kosma,
Marceli, Marcin, Marcelina, Tuskana,
Ulryk, Ulryka

Gdańsk 21°C 15°C	Lublin 25°C 18°C
Katowice 27°C 17°C	Kraków 27°C 17°C
Łódź 26°C 18°C	Poznań 26°C 17°C
Warszawa 26°C 19°C	Wrocław 23°C 19°C

Środa 15.07



Na zachodzie Polski pogodnie

WSCHÓD słońca
04:33
ZACHÓD słońca
20:50

Imieniny obchodzą:
Anna, Daniel, Dawid, Egon, Hanna,
Ignacy, Lubomysł, Nicisław, Roksana,
Włodzimierz

Gdańsk 22°C 16°C	Lublin 26°C 20°C
Katowice 26°C 20°C	Kraków 26°C 21°C
Łódź 28°C 21°C	Poznań 29°C 19°C
Warszawa 29°C 21°C	Wrocław 28°C 21°C

MAREK BOBER

Konserwatywna Ameryka istnieje

„Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata tylko po to, by to zagrożenie znów podniosło swój ohydny łeb tutaj, w Ameryce. To jest jak rak. Trzeba go wyciąć” – oświadczył Donald Trump. Prezydent nawiązał do ostatnich sukcesów politycznych tzw. demokratycznych socjalistów, czyli skrajnie lewicowego skrzydła Partii Demokratycznej. Kojarzeni są oni z Bernieem Sandersem, Alexandrią Ocasio-Cortez i Zohranem Mamdanim. „Warto pamiętać, że choć socjaliści wydają się obecnie liczni, to działają w okręgach, które nie przypominają ani kraju jako całości, ani też większości innych okręgów” – skomentował weteran amerykańskiego dziennikarstwa Brit Hume. Ma on całkowitą rację. Na szczęście polityka w Ameryce nie kończy się na Nowym Jorku czy Los Angeles.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
Wszółek

Coraz bliżej finału

Już dziś rozpoczynają się wielkie półfinały mistrzostw świata. Na pierwszy ogień Francja zmierzy się z Hiszpanią – to zdecydowanie przedwczesny finał imprezy. Jutro natomiast rozpędzona Anglia powalczy z Argentyną. Trzeba sobie powiedzieć jasno – faktycznie cztery najlepsze w tej chwili zespoły na świecie walczyć o złoty puchar. Wątpliwości budzi Argentyna z człapiącym, ale skutecznym Leo Messim, która sporo zawdzięcza pobłażliwości sędziów w ocenie fauli na korzyść Albicelestes. Anglia ma niesamowity potencjał i najlepsze – oprócz Francuza Kyliana Mbappégo – piłkarza mundialu, czyli Jude’a Bellinghama. Ale i Lwy Albionu strzeliły kuriozalną bramkę Norwegii, która nie powinna być uznana – piłka odbiła się od linki z kamerą nad boiskiem w kluczowej akcji. Sprzęt zanotował asystę drugiego stopnia w ćwierćfinale. Praktycznie żadnych kontrowersji nie budziły dotąd postawa i gole strzelane przez Francuzów i Hiszpanów. Patrząc jednak na formę poszczególnych piłkarzy, szczególnie zabójczą skuteczność Mbappégo i solidność każdej formacji, to Trójkolorowi są faworytami. Didier Deschamps ma jako jedyny selekcjoner na mundialu ten komfort, że mógłby spokojnie wystawić dwie różne jedenastki, a i tak Francuzi nie straciliby wiele na jakości.

Konrad
Wysocki

Strach dyktatora

Czyżby Alaksandr Łukaszenka obawiał się powtórki masowych protestów po sfałszowanych tzw. bezwyborach w 2020 r.? Świadczyć o tym doniesienia tamtejszych środowisk opozycyjnych o trwających od miesięcy ćwiczeniach białoruskiej milicji z pacyfikacji i rozpędzania demonstracji. W działania zaangażowany jest też OMON, czyli siły specjalne podległe MSW. Zamykane są drogi i części miast. A to wszystko w sytuacji, w której białoruski dyktator przez ostatnich sześć lat maksymalnie dokręcił śrubę represjom i prześladowaniom społeczeństwa. Powody takich działań mogą być dwa. Pierwszy to postępująca bieda i tragiczna sytuacja gospodarcza, która może przelać czarą goryczy. Drugi to większe zaangażowanie Białorusi w wojnę po stronie Rosji, a co za tym idzie – potencjalna mobilizacja Białorusinów do armii i wysłanie na front. Oba scenariusze prowadzą do jednego: panicznego strachu Łukaszenki przed własnym narodem. Dyktator doskonale wie, że jego władza opiera się na brutalności. Choć społeczeństwo sprawia wrażenie spacyfikowanego, społeczny gniew nie ustał. Intensywne ćwiczenia to nie pokaz siły – to demonstracja słabości i dowód na to, że satrapa z Mińska wciąż nie śpi spokojnie, a widmo 2020 r. nadal straszy w korytarzach jego pałacu.

HANNA SHEN

Sikorski wykonuje pracę Kremla

W ciągu kilku dni szef polskiej dyplomacji dwukrotnie uderzył we własne państwo. Najpierw w Ankarze zdrwił, że prezydenci Polski i Ukrainy rozwiązują problem, który „sami stworzyli”. Tymczasem kryzys wywołał Wołodymyr Zełenski, nadając jednostce wojskowej imię Bohaterów UPA, formacji odpowiedzialnej za ludobójstwo Polaków na Wołyniu. Spór jest historyczny, a Polska jest w nim ofiarą. Minister, który zrównuje ofiarę z katem, nie broni polskiej racji stanu. Dwa dni później Radosław Sikorski oznajmił, że „MSZ rozmawia z Koreą Północną i Iranem, więc oczywiście także z Pałacem Prezydenckim”. Postawił demokratycznie wybranego prezydenta własnego państwa w jednym szeregu z reżimami zbrodniczymi. To nie jest atak na Karola Nawrockiego, lecz na Polaków, którzy go wybrali. Takie słowa nie są złośliwością, brzmią niebezpiecznie. Polska klasa polityczna jest rozbita, a Sikorski wystawia to rozbitcie na widok zagranicy – robi widowisko, które z satysfakcją ogląda Moskwa. Kreml nie musi nic robić. Jego pracę wykonuje szef polskiej dyplomacji.



DWORCZYK POZWIE TOMCZYKA

POLITYKA \ Pan minister Cezary Tomczyk w dzisiejszym wywiadzie w RMF FM u red. Terlikowskiego skłamał. Nigdy nie wysyłałem ani nie załączałem niejawnych informacji z wykorzystaniem prywatnego mejla. Prokuratura również nie postawiła mi żadnych zarzutów w tej materii – oświadczył Michał Dworczyk.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 14 LIPCA 2026

3

SKANDAL PODCZAS OBCHODÓW WOŁYŃSKICH \ Republika ujawnia, kim jest Piotr Łukasiewicz

Szef ambasady na Ukrainie rodem z WSI

Chargé d'affaires Polski na Ukrainie Piotr Łukasiewicz przemilcza fakt wieloletniej służby w Wojskowych Służbach Informacyjnych – ujawnił wczoraj w Republice Michał Rachoń. Na dowód wzorowej służby dyplomaty dziennikarz zaprezentował dyplom ukończenia kursu WSI ze stopniem bardzo dobrym. Sobotnia wypowiedź Łukasiewicza, w której w rocznicę ludobójstwa na Wołyniu przypomniał „o ukraińskich ofiarach przemocy polskiej na terenach dawnej II RP przed wojną i w jej trakcie”, wywołała falę oburzenia. Szef MSZ Radosław Sikorski przyrównuje to oburzenie do reakcji komunistów po liście biskupów polskich do niemieckich.

Jarosław Molga

Piotr Łukasiewicz, kierownik ambasady na Ukrainie w randze chargé d'affaires, który w ostatnich dniach stał się wyjątkowo rozpoznawalną postacią, pomija w swoim oficjalnym życiorysie dość ciekawy wątek. „Pan pułkownik przemilcza fakt wieloletniej służby w Wojskowych Służbach Informacyjnych” – poinformował wczoraj w swoim programie w Republice Michał Rachoń.

Na dowód wzorowej służby dyplomaty dziennikarz zaprezentował dyplom ukończenia kursu WSI ze stopniem bardzo dobrym. „To, że w polskiej przestrzeni publicznej, że w polskich strukturach państwa znajdują się ludzie z doświadczeniem w WSI, to dla widzów naszego programu nie jest nic nowego, ale to, że jesteśmy w roku 2026 i za każdym razem, kiedy pojawiają się w tej przestrzeni publicz-



fot. TV Republika/d

nej skandaliczne wypowiedzi albo jakieś skandaliczne działania, które stoją w sprzeczności z najbardziej oczywiście rozumianym interesem państwa polskiego, doszukujemy się związku z tym komunistycznym deep state” – mówił Michał Rachoń.

Wypowiedź z soboty, kiedy Łukasiewicz zwrócił uwagę na ukraińskie ofiary przemocy ze strony Polaków, została odebrana przez polityków

PiS jednoznacznie jako próba symetriizmu, czyli zrównania zbrodni UPA z działaniami obronnymi AK i wcześniej działaniami II RP.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, komentując oburzenie po słowach Łukasiewicza, stwierdził, odpowiadając na pytanie dziennikarzy: – Uprzejmie zachęcam do przeczytania reakcji Komitetu Centralnego PZPR z lat 60. w reakcji na list biskupów polskich

wobec Niemiec z kluczową frazą: „Wybaczymy i prosimy o wybaczenie”. Bardzo podobne są reakcje na przemówienie ambasadora, które było w podobnym duchu.

– To jest skrajnie nietrafione porównanie. Tak samo jak próba symetriizmu. Po jednej stronie mamy ludobójstwo, mord na ludności cywilnej, a z drugiej – albo próbę obrony tej ludności, albo wcześniejsze działania II RP wobec

ekstremistów jednej z mniejszości narodowych, jakimi byli Ukraińcy w II RP. Ekstremistów sięgających po środki terrorystyczne, odrzucających jakiegokolwiek dialog polityczny z legalnymi władzami Polski – komentuje były szef MSZ Zbigniew Rau.

Dodaje, że w przypadku listu biskupów polskich do niemieckich, w którym pisali: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, mieliśmy do czynienia z przekazem moralnym, opartym na teologii gestem pojednania osób duchownych. W tym przypadku mamy do czynienia z deklaracją polityczną.

– Wypowiedź kierownika placówki Piotra Łukasiewicza w tym konkretnym miejscu była absolutnie nieakceptowalna i nieadekwatna. Wołyń, wspomnienie krwawej niedzieli to nie jest miejsce na relatywizowanie i budowanie symetriizmu – skomentował wypowiedź Łukasiewicza prezydencki minister Marcin Przydacz.

Była przewodnicząca KRS ostrzega przed decyzją TSUE

POLSKA W UE \ Sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, była przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa, ostrzega przed opinią rzecznika generalnego TSUE, której wydanie zaplanowano na 16 lipca. Jej zdaniem to będzie „kolejny atak” na ustrój polskiego sądownictwa.

Dagmara Pawełczyk-Woicka zwróciła uwagę na zbliżający się termin. Jak wskazała, 16 lipca rzecznik generalny TSUE wyda opinię w sprawie dotyczącej pytania prejudycjalnego postawionego przez Sąd Najwyższy (sędzia sprawozdawca Karol Weitz) w grudniu 2023 r.

„Szykuje się kolejny atak TSUE na ustrój polskiego są-

downictwa” – napisała sędzia w mediach społecznościowych, formułując zdecydowaną ocenę zbliżającego się rozstrzygnięcia.

Jak przypomina Pawełczyk-Woicka, sprawa ma swoje źródło w postępowaniu zainicjowanym jeszcze w 2018 r. przez Waldemara Żurka – dziś ministra sprawiedliwości, a wówczas sędziego, który kwestionował podział czynności w sądzie. Był to zresztą spór, w którym obie postacie stały po przeciwnych stronach. Chodziło o przymusowe przeniesienie Żurka do innego wydziału Sądu Okręgowego w Krakowie – jedną z pierwszych decyzji ówczesnej prezes tego sądu, którą była właśnie Dagmara Pawełczyk-Woicka.

Jak zauważa była przewodnicząca KRS, choć Żurek od daw-

na nie jest już sędzią, a spór w jej ocenie stał się bezprzedmiotowy, to na kanwie tej sprawy TSUE ma rozstrzygnąć znacznie szersze kwestie.

Czego dotyczy pytanie do TSUE? Trybunał ma odpowiedzieć, czy sędziowie powołani po 2017 r. – na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z grudnia 2017 r. – mogą zasiadać w składach Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących testów niezawisłości, sprawować funkcje kierownicze, wyznaczać składy orzekające oraz podejmować inne czynności organizacyjne.

Zdaniem Pawełczyk-Woickiej w praktyce oznacza to, że TSUE ponownie wypowie się o legalności działań organów konstytucyjnych RP – w tym prezesów Sądu Najwyższe-

go, których powołuje prezydent RP. „Czy będziemy dalej cieszyć się, że organy międzynarodowe ingerują w składy personalne władzy publicznej RP?” – zastanawia się sędzia.

Była przewodnicząca KRS skierowała też ostrzeżenie do części środowiska sędziowskiego – tych sędziów, którzy

z zadowoleniem przyjęli to, że Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął ich skargi w sprawie uchylenia ich wyroków przez Sąd Najwyższy. Jej zdaniem orzeczenie w sprawie C-273/24 oraz wyroki ETPC mogą dać pretekst do – jak to ujęła – „bezprawnej weryfikacji” ich powołań przez składy „starych sędziów”.

Michał Kowalczyk, Niezależna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



SĄD NIE UWZGLĘDNIŁ WNIOSKU O ENA DLA ZIOBRY

WOKANDA \ Sąd Okręgowy w Warszawie nie uwzględnił wniosku o wydanie europejskiego nakazu aresztowania wobec byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry – poinformowała sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka sądu ds. karnych. Jak dodała, orzeczenie to jest niezaskarżalne.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE \ Ile wydały Akcja Demokracja i fundacja Twój Głos Jest Ważny

Miliony na wyborczy hejt

Rok 2025 był bardzo dobry dla organizacji pozarządowych. Akcja Demokracja zanotowała 1,4 mln zł więcej przychodu niż rok wcześniej. Przypomnijmy: w roku wyborczym organizacja kierowana przez Jakuba Kocjana była zamieszana w aferę z nielegalnymi spotami sprzyjającymi Rafałowi Trzaskowskiemu. Ponad 2 mln zł na kampanię obrzydzącą prawicowych wyborców i polityków wydała też fundacja Twój Głos Jest Ważny.

Jacek Liziniewicz

Kampania wyborcza w 2025 r. nie była uczciwa. Nie dość, że Prawo i Sprawiedliwości odcięto finansowanie z budżetu, to dodatkowo Rafała Trzaskowskiego jawnie wspierały organizacje pozarządowe. Jedną z nich była Akcja Demokracja, która była zamieszana w tworzenie nielegalnych spotów wyborczych. Sprawę służby państwowej zdiagnozowały jako zewnętrzną ingerencję w polski proces wyborczy. Trwa śledztwo w tej sprawie. Troprowadziły do Akcji Demokracji, gdyż to ludzie z nią związani organizowali nagrania, a także występowali w spotach.

Medium o ogromnym zasięgu

W ostatnich dniach pojawiło się publiczne sprawozdanie merytoryczne organizacji. Fundacja przedstawia się w nim jako szalenie wpływowa i mająca własną sieć i możliwości przeprowadzenia kampanii. „Rok

2025 był dla fundacji Akcja Demokracja rokiem szczególnym – organizacja obchodziła dziesięciolecie swojego istnienia. Od 2015 r. fundacja buduje społeczność aktywnych obywateli i obywateli gotowych działać w sprawach ważnych dla nich i dla wspólnoty. Dekada intensywnej pracy przyniosła wymierne efekty: w 2025 r. fundacja docierała do dziesiątek milionów osób za pośrednictwem swoich kampanii i mediów. Świadomą więź z organizacją – poprzez newslettery i media społecznościowe – utrzymywało 620 tys. osób. To więcej niż zasięg jakiegokolwiek gazety w Polsce, osiągnięty przez 12-osobowy zespół, z czego 5 osób zajmowało się na co dzień tworzeniem treści angażujących obywateli” – czytamy w sprawozdaniu.

Kosztowne zaangażowanie w kampanię

W 2025 r. fundacja prowadziła działania w czterech głównych obszarach: ochrony środowiska i praw zwierząt, ochrony praw

człowieka, demokracji i praworządności oraz sprawiedliwości społecznej. Akcja Demokracja chwali się działalnością w czasie wyborów prezydenckich. „Rok 2025 był rokiem wyborów prezydenckich. Fundacja prowadziła działania na rzecz aktywności obywatelskiej i świadomego uczestnictwa w procesach demokratycznych, ze szczególnym naciskiem na dotarcie do wyborców słabiej zaangażowanych w życie publiczne. (...) W ramach kampanii profrekwencyjnych fundacja realizowała: kampanię billboardową na nośnikach cyfrowych w Warszawie zachęcającą do udziału w wyborach; wysyłkę ulotek i naklejek informacyjnych »Dobry – Zły Prezydent« do odbiorców z bazy fundacji i sieci wolontariuszy w całej Polsce; przygotowanie koszulek i naklejek kampanijnych; organizację Wyborczej Strefy Kibica w Rzeszowie z transmisją debaty prezydenckiej przed I turą wyborów. W dniu 22 marca 2025 r. fundacja zorganizowała

»Pożegnalne Disco pod Pałacem Prezydenckim«, wydarzenie angażujące obywateli w kontekście kończącej się kadencji prezydenckiej, inaugurujące kampanię profrekwencyjną” – czytamy w sprawozdaniu.

Ile mogło kosztować zaangażowanie Akcji Demokracji w czasie kampanii wyborczej? Jakąś odpowiedź daje analiza podanych danych finansowych. W 2024 r., gdy nie było wyborów, wpływy organizacji spadły do 2,4 mln zł. W roku wyborczym sięgnęły 3,8 mln zł.

Finansowanie tylko ze źródeł prywatnych

O tym, że kampanie są drogie, można się przekonać, czytając sprawozdanie merytoryczne fundacji Twój Głos Jest Ważny. Przypomnijmy, że organizacja przeprowadzała również hejterską kampanię, która uderzała nie tylko w polityków, lecz także wyborców. Media opisywały, że stworzono w ramach tej organizacji prawdziwą fabrykę hejtu. Kampania stała się nawet obciążeniem dla Rafała Trzaskow-

skiego. Fundację miały wspierać spółki Skarbu Państwa. Ile kosztowała kampania? „Uwzględniając dynamikę procesu wyborczego, materiały przygotowane w 74 wariantach z różnymi wersjami zakończeń dostosowanymi do obu tur wyborów. Kampania była wielokanałowa i prowadzona w internecie (Google, YouTube, Facebook, Instagram) oraz w regionalnej Telewizji Echo24 na Dolnym Śląsku, co pozwoliło na dotarcie do zróżnicowanych grup wiekowych i społecznych. W sieci uzyskano rekordowy zasięg ponad 227,7 mln wyświetleń spotów, w tym 218,9 mln wyświetleń płatnych i ponad 8,8 mln organicznych (wyłączenie na platformie YouTube). Łączne koszty kampanii wyniosły 2 013 781 zł brutto, na co złożyły się: produkcja 20 spotów (74 warianty): 313 140 zł; badania, analizy merytoryczne i targetowanie: 146 370 zł; emisja i dystrybucja spotów w mediach: 1 302 901 zł; koszty operacyjne i administracyjne fundacji: 49 200 zł; zewnętrzny audyt projektu: 6150 zł; obciążenia podatkowe (podatek): 196 020 zł” – czytamy w sprawozdaniu.

Fundacja twierdzi, że środki finansowe przeznaczone na realizację kampanii pochodziły wyłącznie ze źródeł prywatnych. Zapewnia, że „nie otrzymała na ten cel żadnego dofinansowania ze spółek Skarbu Państwa”. Tłumaczenie jest o tyle ciekawe, że fundacja w 2025 r. miała przychód na poziomie 2,188 mln zł.

Jak rząd Tuska ogłosił niebudowę terminalu kontenerowego

ZWIJANIE POLSKI \ Bez pozwolenia na budowę, bez wykonawcy, a także bez finansowania – rząd Tuska ogłosił budowę głębokowodnego terminalu kontenerowego w Świnoujściu. – To całkowicie kuriozalne – mówi Marek Gróbarczyk z PiS. – Tak naprawdę zablokowali tę inwestycję, bo Berlin nie wyraża na nią zgody, a Tusk Berlinowi się nigdy nie postawi.

W poniedziałek minister infrastruktury Dariusz Klimczak oraz wiceminister Arkadiusz Marchewka ogłosili uroczyste rozpoczęcie budowy Głębokowodnego Terminalu Kontenerowego „Przyładek Pomierania” w Świnoujściu. Już sam tytuł konferencji prasowej może sprawiać wrażenie, że po latach oczekiwań rusza jedna z największych inwestycji portowych w historii Polski. Rzeczywistość wygląda jednak zupełnie inaczej.

Jeszcze pod koniec rządów Prawa i Sprawiedliwości projekt był przygotowany w zupełnie innej formule. Zarząd

Morskich Portów Szczecin i Świnoujście wyłonił prywatnego inwestora – konsorcjum DEME Concessions i katarskiego QTerminals. Uzyskano decyzję środowiskową, przygotowano model finansowania i koncepcję techniczną.

Po zmianie władzy rząd Tuska przez dwa lata nie robił nic w sprawie budowy terminalu kontenerowego, opóźniał rozpoczęcie inwestycji i wreszcie pod koniec ub.r. ogłosił, że zrezygnował z projektu rządu PiS, bo ma własny – większy i lepszy. Wczoraj niespodziewanie rząd ogłosił „rozpoczęcie budowy terminalu kontenerowego”.

Jednocześnie nie przedstawił informacji o wyborze inwestora, który miałby wybudować i eksploatować sam terminal kontenerowy, co jest przecież kluczowym elementem do rozpoczęcia budowy. Nie wydano też pozwolenia na budowę samego terminalu.

A więc co rząd zamierza budować? Zapowiadane prace dotyczą przede wszystkim infrastruktury przygotowawczej, m.in. drogi technicznej i ewentualnie uzbrojenia terenu.

– To jest całkowicie kuriozalne – komentuje poseł Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej i żeglugi

śródlądowej. – Miał być wybudowany terminal kontenerowy, a zakończyło się na ogłoszeniu budowy... drogi technicznej. Budowa terminalu w Świnoujściu została zakwestionowana przez Ministerstwo Finansów, które pozbawiło finansowanie tej inwestycji 1,6 mld zł. Skoro nawet minister Domański nie wierzy w realizację tego przedsięwzięcia, to opowiadanie o rozpoczęciu budowy to robienie z ludzi wariatów.

Dla opinii publicznej określenie „rozpoczęcie budowy terminalu kontenerowego” oznacza zazwyczaj, że inwestycja ma komplet najważniejszych elementów: inwestora, finansowanie, projekt i pozwolenie na budowę. Tymczasem obecnie rozpoczynają się przede wszystkim roboty przygoto-

wawcze. Oznacza to, że pozyskanie wszelkich pozwoleń i wyłonienie wykonawcy, zakładając optymistycznie, zajmie kolejne 3–4 lata.

– Najbardziej przerażający jest fakt, że była już podpisana umowa z wykonawcą, z belgijsko-katarskim konsorcjum DEME, które miało wybudować terminal kontenerowy, i to zostało zarzucone – żył się Marek Gróbarczyk. – To tylko potwierdza, że obecny rząd niczym w Polsce nie zarządza. To Berlin zablokował realizację tej inwestycji, bo terminal kontenerowy w Świnoujściu byłby konkurencją dla portu w Hamburgu. A Tusk w tej, a także w żadnej innej sprawie nie jest w stanie Niemcom się przeciwstawić.

Tomasz Duklanowski



SŁABE NOTOWANIA RZĄDU

BADANIE \ W badaniu SW Research dla Onetu respondentów poproszono o ocenę działalności Rady Ministrów. Krytyczną opinię wyraziło 51 proc. uczestników sondażu, pozytywną 27,4 proc., 21,6 nie miało zdania.



ZŁAPALI PUMĘ

WAKACJE \ Zakończono poszukiwania pumy w okolicach Polanowa w Zachodniopomorskiem. Zwierzę udało się złapać niedaleko Karsinki. Nie wiadomo, skąd puma wzięła się w rejonie Polanowa.

Jan Przemyski

Dziś późnym popołudniem w Trybunale Konstytucyjnym (TK) planowane jest rozpoczęcie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne, m.in. projekt budżetu organu na kolejny rok oraz zatwierdzenie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału w 2025 r., co jest standardową coroczną czynnością urzędową. Kworum wymagane w obu tych sprawach wynosi co najmniej 10 sędziów.

Czy znów zjawia się uzurpatorzy?

Wiele jednak wskazuje na to, że w siedzibie TK zjawia się dziś także osoby uzurpujące sobie prawo do udziału w pracach organu: Krystian Markiewicz, Maciej Taborowski, Marcin Dziurda i Anna Korwin-Piotrowska. Czwórka ta została w marcu wybrana przez Sejm na funkcje sędziów TK, ale dotychczas nie złożyła ślubowania w obecności prezydenta RP. Mimo to w ostatnich dniach do prezesa TK Bogdana Święczkowskiego skierowano pismo podpisane przez wspomnianych wyżej sędziów Dziurdę i Korwin-Piotrowską, a także zaprzysiężonych przez prezydenta Karola Nawrockiego Magdalenę Bentkowską i Dariusza Szostka, w którym domagają się, aby całe grono wybrane w marcu niezwłocznie zostało dopuszczone do prac Trybunału Konstytucyjnego.

To niejedyna forma nacisku, gdyż 24 czerwca, gdy także miało się odbyć Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, Krystian Markiewicz i Marcin Dziurda wtargnęli na salę, w której odbywało się posiedzenie, i odmawiali jej opuszczenia. Z kolei sędziowie Bentkowska wraz z Szostkiem owocowali z podpisaniem listy obecności, na co prezes Święczkowski w pewnym momencie zareagował stwierdzeniem braku kworum i zamknął posiedzenie. Teraz, aby wyeliminować możliwość powtórzenia się podobnej sytuacji, zgromadzenie odbędzie się w innym pomieszczeniu niż dotychczas.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy Julię Przyłębską, była prezes TK. – Zgodnie z obowiązującą ustawą o sta-

PRAWO, JAK MY JE ROZUMIEMY \ Wybrani przez koalicję 13 grudnia sędziowie TK znów sparaliżują Zgromadzenie Ogólne?

Uzurpatorzy chcą wymusić udział w pracach TK

Osoby trzecie nie mogą bez zaproszenia prezesa TK uczestniczyć w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK, wynika to wprost z obowiązujących przepisów – podkreśla była prezes TK Julia Przyłębska, komentując doniesienia o możliwej próbie wtargnięcia prawników niezaprzyśiężonych przez prezydenta RP na dzisiejsze Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK. Część przedstawicieli KO uważa, że czwórka sędziów mogłaby zostać wprowadzona do organu w asyście policji, choć takiego rozwiązania nie popierają nawet ich koalicjanci.



24 czerwca, gdy miało się odbyć Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, Krystian Markiewicz i Marcin Dziurda wtargnęli na salę, w której odbywało się posiedzenie, i odmawiali jej opuszczenia | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

tusie sędziów TK, której konstytucyjność nie została zakwestionowana, osoba wybrana przez Sejm na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego składa wobec prezydenta RP ślubowanie, a następnie obejmuje stanowisko. Stosunek służbowy sędziego TK nawiązuje się po złożeniu ślubowania, co explicite wynika z ustawy. Osoby trzecie nie mogą bez zaproszenia prezesa TK uczestniczyć w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego i wynika to wprost z obowiązujących przepisów. W związku z powyższym nie ma żadnych wątpliwości, że prezes Trybunału Konstytucyjnego postępuje lege artis – powiedziała „Codziennej” Julia Przyłębska.

Giertych chce asysty policji

Byłą prezes zapytaliśmy również o pomysł promowany przez niektórych polityków koalicji rządzącej, aby osoby wybrane, lecz niezaprzyśiężone wprowadzić do TK w asyście policji. Przypomnijmy, że w przeszłości sugerował to szef MSWiA Marcin Kierwiński, a ostatnio takie rozwiązanie promuje Roman Giertych, potencjalny kandydat do zastąpienia Waldemara Żurka na fotelu ministra sprawiedliwości. – Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji w państwie prawa. Państwo praworządne działa w granicach i na podstawie prawa. Zgodnie z konstytucją władze: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza współpracują ze sobą w ramach kon-

stytucyjnie przyznanych im kompetencji. Dlatego jeszcze raz powtórzę: nie wyobrażam sobie, aby w państwie praworządnym władza wykonawcza wkraczała w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, naruszając konstytucyjnie chronioną niezależność tego jakże ważnego dla państwa organu – oceniła Julia Przyłębska.

O sprawie rozmawialiśmy także z parlamentarzystami, m.in. z Pawłem Ślizem z Polski 2050. – Nie sądzę, że Trybunał Konstytucyjny powinien być przejmowany siłą. Nie wyobrażam sobie jednak również, by sędzia Święczkowski utrudniał pracę legalnie wybranym sędziom. Od osoby, która mianuje się prezesem Trybunału Konstytucyjnego, należy

bezwzględnie wymagać przestrzegania konstytucji, zwłaszcza że to właśnie ona dokonuje oceny zgodności aktów prawnych z ustawą zasadniczą – powiedział nam poseł Śliz, przewodniczący sejmowej Komisji Sprawiedliwości.

Liczy się ślubowanie wobec prezydenta

Całkowicie inne zdanie ma Marcin Warchoń z PiS. – Sędzią TK staje się dopiero po złożeniu ślubowania w obecności prezydenta RP. Prezes Święczkowski nie może ich dopuścić do prac TK, bo sam przekroczyłby uprawnienia – podkreśla poseł PiS.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o kwestię ewentualnego ślubowania sędziego Sławomira Patyry, który został przez Sejm wybrany na funkcję sędziego TK w czerwcu br., ale tak jak wyżej wspomniana czwórka nie złożył ślubowania przed prezydentem RP. – Przypominam, że 24 czerwca 2026 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał prokuraturze wszcząć śledztwo, jasno podkreślając w orzeczeniu, że opinia autorstwa Patyry, którą Adam Bodnar podpierał się, gdy przeprowadzał zamach na stanowisko prokuratora krajowego, mogła posłużyć do legalizowania bezprawnych działań. W związku z tym panu Patyrze radziłbym raczej przygotować się do składania wyjaśnień odnośnie do swojej roli w tym procederze. W mojej opinii z całej tej grupy on ma najmniejsze szanse na złożenie ślubowania wobec prezydenta RP. Być może wakat, który miał zapełnić, wypełni któraś z osób wybranych w marcu – ocenił poseł Warchoń.



SPRAWA SZPITALA POŁUDNIOWEGO NIE ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA

SONDAŻ \ 47 proc. uczestników badania Opinia24 dla RMF FM jest zdania, że konsekwencje wyciągnięte po aferze w Szpitalu Południowym są niewystarczające. Tylko 19 proc. uważa sprawę za załatwioną. Zdania na temat sprawy nie miało 21 proc., 13 proc. Polaków nie słyszało o aferze.

NASZ TEMAT \ Trwają kontrole na SOR w toruńskim szpitalu, ale od złych praktyk nie odstępiono

Nadal łatają dziury rezydentami

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. L. Rydygiera w Toruniu po naszych publikacjach o nieprawidłowościach na SOR trwają dwie kontrole. Szpital sprawdza NFZ, kontrolerów wysłał także wojewoda. Dyrekcja twierdzi, że nieprawidłowości nie było. Tymczasem „Codzienna” dotarła do grafików dyżurów na SOR z ostatnich dni, w których nadal dziury kadrowe łatane są lekarzami, którzy jednocześnie pełnią dyżury na innych oddziałach. Od maja toczy się śledztwo ws. zgonu 20-latka na SOR. Sprawę starają się wyjaśnić także radni PiS z sejmiku.



To medycy z toruńskiego szpitala pierwsi zgłaszali dyrekcji nieprawidłowości, ale ta nie reagowała | fot. Adobe Stock/

Jarosław Molga

Na części dyżurów w szpitalnym oddziale ratunkowym w WSZ w Toruniu brakuje lekarza systemu, a opiekę nad pacjentami sprawują lekarze zatrudnieni w innych oddziałach szpitalnych, którzy jednocześnie wykonują swoje podstawowe obowiązki w oddziałach macierzystych i na blokach operacyjnych. Może to wydłużać czas oczekiwania na uzyskanie pomocy, a nawet zagrażać życiu i zdrowiu pacjentów w stanach nagłych – alarmowali lekarze „Codzienną”.

Bilokacja lekarzy

Po naszej publikacji, w której potwierdziliśmy, że zarzuty stawiane dyrekcji szpitala mają pokrycie w dokumentach, będących w dyspozycji redakcji, w trybie nagłym kontrolę w szpitalu rozpoczął NFZ. Teraz trwa już druga kontrola, tym razem wszczął ją wojewoda.

– Biorąc pod uwagę, że wojewoda to jednak partyjny kolega marszałka Piotra Całbeckiego, nie ufamy w obiektywizm kontroli. Dlatego wskazaliśmy wojewodzie konkretnie, jak można udowodnić, że nasze zarzuty

znajdują potwierdzenie w faktach – mówią „Codzienną” lekarze z Torunia.

Chcą, by wojewoda m.in. porównał w systemie czasy pracy i świadczenia, które wykonywali lekarze wykazywani w dokumentacji szpitala, jako dyżurujący na SOR. – Okaże się np., że w tej samej chwili ten sam lekarz operował na oddziale i był na dyżurze w SOR – mówią nasi rozmówcy.

Na dowód, że nic się nie zmieniło mimo medialnych interwencji i kontroli, pokazują „Codzienną” grafik z 10 lipca, w którym znów zamiast lekarzy systemu pojawiają się rezydenci i w którym łatanie braków kadrowych odbywa się przedstawicielami różnych specjalizacji, od okulistyki po pulmonologię.

Całbecki czeka, szpital oświadcza

Marszałek województwa Piotr Całbecki nie odnosi się do zarzutów, które padają pod adresem szpitala, a ten jest pod jego nadzorem. Sam szpital wydał oświadczenie, w którym pośrednio oskarża media i lekarzy o... szerzenie hejtu.

„W związku z powtarzającymi się publikacjami medialnymi dotyczącymi działalności naszego szpitala pragniemy odnieść

się do pojawiających się w przestrzeni publicznej informacji. Od początku zaistniałej sytuacji szpital w pełni współpracuje ze wszystkimi uprawnionymi i niezależnymi instytucjami prowadzącymi czynności wyjaśniające oraz kontrole. Jesteśmy przekonani, że wyłącznie rzetelne postępowania prowadzone przez właściwe organy pozwolą na obiektywne ustalenie wszystkich okoliczności sprawy” – czytamy w oświadczeniu.

„Z niepokojem obserwujemy jednak kolejne medialne publikacje i komentarze, które pojawiają się jeszcze przed zakończeniem prowadzonych postępowań. Publiczne formułowanie ocen i jednoznacznych wniosków przed wydaniem ustaleń przez właściwe instytucje nie służy wyjaśnieniu sprawy, a może prowadzić do eskalacji emocji oraz utraty zaufania społecznego. Szczególny niepokój budzi ryzyko, że narastające napięcie i emocje mogą skutkować agresją słowną lub fizyczną wobec personelu medycznego” – martwią się autorzy komunikatu.

– To kuriozalne stanowisko, ponieważ to medycy zgłaszali tej samej dyrekcji nieprawidłowości i ona nie reagowała. Dla nas media są taką bronią ostateczną

i to, że doszło do tego, iż musieliśmy alarmować media, wynikało z ignorowania, a nawet zastraszania osób zgłaszających to, co dzieje się na SOR – mówi „Codzienną” Władysław Krajewski, wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Tajemniczy zgon na SOR

Radni PiS sejmiku województwa na ostatniej sesji zadali marszałkowi serię pytań o szpital, ale nie uzyskali żadnych odpowiedzi. Dlatego w najbliższy poniedziałek odbędzie się specjalna sesja na temat nieprawidłowości w tej placówce, a także w innych szpitalach wojewódzkich.

Sprawa opisywana przez „Codzienną” jest kluczowa dla wy-

jaśnienia tajemniczego zgonu 20-latka. W tej sprawie toczy się śledztwo prowadzone przez prokuraturę. 20-letni Emil Gniazdowski zmarł 22 sierpnia 2025 r. Jego matka, co nagłośniły media, podejrzewa, że jej syna „zostawiono jak bezdomnego psa; gdzieś w bocznym korytarzu”.

Śledztwo w sprawie tego zgonu prowadziła w ubiegłym roku Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum-Zachód. Odpowiedzialności personelu medycznego SOR nie badała. Znamion przestępstwa się nie dopatrzyła i sprawę umorzyła. W maju br. jednak śledztwo zostało wznowione. Prokuratura nie bada jednak, czy to organizacja pracy na SOR mogła się przyczynić do tego zgonu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice Ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy ulic: **Murkowskiej**, obejmującej działkę nr 2517/7 o pow. 4182 m² na arkuszu mapy 1, obręb 0006 Ławki, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1L/00051472/4 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego niżej wym. Studium. Nin. nieruchomość nie posiada opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położona jest w strefie ozn. symbolem: **U – obszary zabudowy usługowej z produkcją**. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy. W sąsiedztwie wyznaczonej do sprzedaży nieruchomości gminnej znajdują się budynki magazynowe, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oraz tereny kolejowe.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 600.000,-zł
(słownie: sześćset tysięcy złotych)

Sprzedaż nin. nieruchomości na dzień ogłaszania przetargu zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 września 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy najpóźniej do dnia 9 września 2026 r. wnieść wadium w pieniądzu w wysokości 120.000,-zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych), z podaniem numeru działki. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).



TUSK O PODBOJU KOSMOSU

BYŁE NIE MÓWIĆ O AFERACH \ To jest bardzo ważny dzień dla polskich ambicji. Decyzją Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce znajdzie się jedno z centrów ESA – powiedział wczoraj Donald Tusk.



PIS SKŁADA PROJEKT UCHWAŁY WS. UKRAINY

SEJM \ Sprzeciw wobec dalszych etapów integracji Ukrainy z UE, dopóki władze w Kijowie nie odrzucają gloryfikacji sprawców zbrodni wołyńskiej – taki postulat znalazł się w projekcie uchwały złożonym przez posłów PiS.

REPUBLIKA UJAWNIA \ Kolejne taśmy z prosektorium Warszawskiego Szpitala Południowego

Handel przy zmarłych? „Nie będę pani podwyższał ceny ze względu na wagę”

Na ujawnionym w poniedziałek przez TV Republika nagraniu były koordynator prosektorium Artur Habowski przedstawia rodzinie zmarłego cennik usług pogrzebowych i balsamacji, mówiąc o „naszej ofercie” oraz „naszej firmie”. Dziennikarz śledczy Piotr Nisztor nie ma wątpliwości, że pracownik publicznego szpitala zachowywał się „jak przedstawiciel handlowy konkretnego domu pogrzebowego”, a cała sprawa – jego zdaniem – powinna już dawno stać się przedmiotem zdecydowanych działań prokuratury.

Anna Zyzek

Ciała afery zaczęła się od publikacji dotyczących Dawida Kacprzyka – koordynatora SOR w Warszawskim Szpitalu Południowym, a zarazem radnego Koalicji Obywatelskiej z dzielnicy Ursus. Z doniesień wynika, że w trakcie specjalizacji z anestezjologii miał on w ubiegłym roku zarobić w placówkach medycznych 1,6 mln zł.

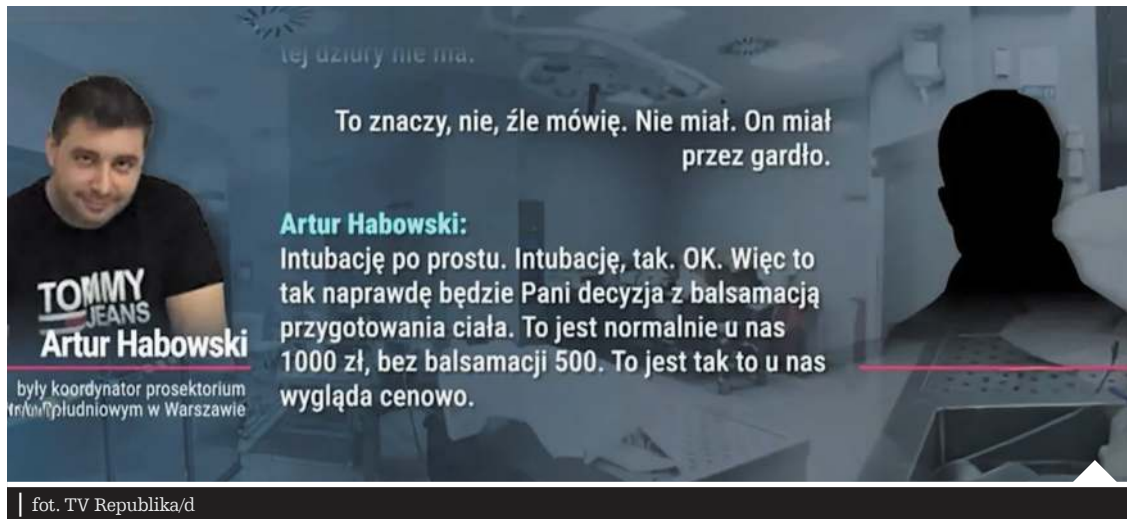
W szpitalu miał też funkcjonować tzw. salonik VIP, a w ostatnim czasie TV Republika informowała o skandalu w prosektorium szpitala – koordynator prosektorium Artur Habowski miał promować konkretny zakład pogrzebowy, a wcześniej media donosiły, że publikował drastyczne fotografie ludzkich zwłok.

Zachowywał się jak przedstawiciel handlowy

W poniedziałek chwilę po południu TV Republika ujawniła kolejne szokujące nagrania dot. działalności Habowskiego, który namawiał do skorzystania z usług konkretnego zakładu pogrzebowego, mówiąc o nim „my”.

W ujawnionej dziś rozmowie słyszymy, jak koordynator prosektorium przedstawia cennik „usług” kobiecie, która jest zainteresowana organizacją pochówku członka rodziny. Treść rozmowy publikujemy w ramce.

O taśmach nieco więcej opowiedział dziennikarz śledczy Republiki red. Piotr Nisztor. – Wiemy już, kim jest Artur Habowski. On niedawno stracił stanowisko, był szefem, koordynatorem tego prosektorium. Więc jako pracownik Warszawskiego Szpitala Południowego zachowywał się jak przedstawiciel handlowy konkretnego domu pogrzebowego i firmy, która zajmowała się balsamowaniem zwłok.



On tu mówi „my, nasza oferta, nasza firma”, to jest coś niebywałego – opowiada Nisztor.

– Człowiek, który tak ostentacyjnie łamał prawo, był zatrudniony w szpitalu, który podlega wprost prezydentowi Warszawy Rafałowi Trzaskowskiemu. I ja mogę powiedzieć tylko tyle to jest kolejny przykład, jak gigantyczna, ogromna patologia miała miejsce w tym szpitalu – podkreśla Nisztor.

Zgłaszają się kolejne osoby

Jak twierdzi Nisztor, „w tej sytuacji mamy do czynienia z czymś, co powinno być karane”. – Problem polega na tym, że tak samo jak w przypadku Dawida Kacprzyka, tak samo w przypadku Artura Habowskiego nie ma żadnych działań prokuratury. To znaczy nie ma żadnych informacji, aby ci panowie zostali przesłuchani, aby doszło do zabezpieczenia sprzętu. Przecież tych nagrań jest więcej. Przecież to są nagrania, które będą w najbliższym czasie publikowane, z tego, co wiem, nie tylko przez nas, lecz także przez portal Zero.pl – alarmuje dziennikarz śledczy.

Piotr Nisztor przypomniał, że „zgłaszają się kolejne osoby, które są zbulwersowane tym,

co się działo, mają na ten temat konkretne dokumenty i materiały, które powinny być błyskawicznie elementem zainteresowania prokuratury. To jest szok!”.

– Artur Habowski łamał prawo w sposób ostentacyjny, namawiając bliskich tych, którzy zmarli w tym szpitalu, do skorzystania z usług zaprzyjaźnionej firmy, która balsa-

mowała zwłoki, jak również zaprzyjaźnionego zakładu pogrzebowego. Rzecz, która powinna być surowo karana. I mnie tylko ciekawi, kiedy prokuratura zajmie się panem Habowskim, kiedy się dowiemy, że ten pan został przez prokuraturę przesłuchany; czy w charakterze świadka, czy podejrzanego, to już jest zupełnie inna kwestia – po-

wiedział dziennikarz TV Republika.

Skandal z punktu widzenia etycznego

Piotr Nisztor nie ma wątpliwości, że to jest złamanie prawa, a Artur Habowski usłyszy zarzuty. – To znaczy te nagrania pokazują, że ten pan ostentacyjnie łamał prawo, które obowiązuje w naszym kraju, ale też że postępował w sposób skandaliczny z punktu widzenia etycznego i moralnego. Przecież te osoby, które przychodzą do niego, to były osoby znajdujące się w żałobie, które były cały czas zszokowane śmiercią bliskich. A jeszcze w przypadku tej konkretnej osoby mamy do czynienia z sytuacją, w której być może doszło również do fałszowania dokumentacji medycznej – wymienia dziennikarz.

– Być może to namawianie do pewnych działań, które miało miejsce, powinno być sprawdzone i weryfikowane pod kątem tego, czy np. kwestia kremacji – bo tam ostatecznie doszło do kremacji zwłok tej zmarłej osoby – nie polegała na chęci zatarcia dowodów. To powinna prześwietlić odpowiednia instytucja. Tak czy inaczej sprawa Warszawskiego Szpitala Południowego jest czymś niebywałym. To jest stajnia Augiasza, w tej instytucji skupiły się wszystkie patologie – podsumowuje Piotr Nisztor.

.....
Źródło: Niezależna.pl

Rozmowa w prosektorium Warszawskiego Szpitala Południowego, ujawniona przez TV Republika

Artur Habowski: I teraz tak. Najważniejsze będzie dla pani zaklepać termin kremacji. I teraz tak jak pytałem, czy pożegnanie będzie, czy nie.
Rozmówczyni: Nie wiem. Moja mama, wie Pan, chyba tego nie da rady wytrzymać. Muszę porozmawiać z resztą rodziny.

Artur Habowski: Dobrze. Ja pani wytłumaczę, jak to wszystko wygląda. Jeśli chodzi o przygotowanie osoby zmarłej do kremacji, mamy dwie możliwości. Pierwsze to jest – ubieramy normalnie w garderobę dostarczoną przez rodzinę. Druga opcja to jest tak zwane owinięcie ciała w całun. Czyli jest całun. Ciało jest umyte, przygotowane, wszystko zrobione, tylko jest owinięte w całun zamiast ubrania, tak? To jest jedna opcja. I to u nas jest koszt. Dobra, zrobimy. Nie będę Pani podwyższał ceny ze względu na wagę. Normalnie zrobimy 500 zł standardowo. I czy to jest ubranie, czy to jest całun, to jest u nas opłata 500 zł. Druga opcja dodatkowa to jest balsam. To ja pani też wytłumaczę.

Rozmówczyni: No, ale to nie ma sensu...

Artur Habowski: Wie pani co, powiem tak. Czy sens jest, czy nie, to ja zostawiam zawsze ro-

dzinie. Jak rodziny przychodzą się żegnać, to zazwyczaj chcą, żeby ciało dobrze wyglądało. Więc przy balsamacji przede wszystkim ciało jest dezynfekowane. Nie ma tego tak zwanego, jak to ludzie mówią, pospolicie jadu trupiego. Znikają te plamy opadowe, czyli fioletowe uszy, palce, wszystkie przebarwienia pośmiertne. Ciało jest dużo lepiej zabezpieczone. A jeśli są obrzęki, to po balsamacji obrzęki schodzą. Czasami zdarza się, tak mówię otwarcie, że zejda całkowicie. Czasami się zmniejsza o połowę. Ale zawsze się trochę zmniejszają obrzęki. Czy zmarły miał obrzęki, czy nie? Ja nie umiem powiedzieć. Nie widziałem ciała.

Rozmówczyni: Był pod respiratorem ostatni tydzień.

Artur Habowski: OK. My oczywiście jak ciało szykujemy, to tą dziurkę po tracheotomii też zaszewamy. Także tej dziury nie ma.

Rozmówczyni: To znaczy, nie, źle mówię. Nie miał. On miał przez gardło.

Artur Habowski: Intubację po prostu. Intubację, tak. OK. Więc to tak naprawdę będzie Pani decyzja z balsamacją przygotowania ciała. To jest normalnie u nas 1000 zł, bez balsamacji 500. Tak, to u nas wygląda cenowo.



UJAWNIONO PRZYCZYNĘ ŚMIERCI SENATORA GRAHAMA

USA \ Biuro lekarza sądowego Dystryktu Kolumbii poinformowało wstępnie, że przyczyną nagłej śmierci senatora Lindseya Grahama było rozwarstwienie aorty na skutek miażdżycowej choroby sercowo-naczyniowej. Z oficjalnym ogłoszeniem czeka na zakończenie wszystkich badań toksykologicznych i mikroskopowych.

WALKA WYWIADÓW \ Kradną japońskie technologie

Wyrzuceni z Europy szpiegdy Putina zadomowili się w Tokio

Tajna jednostka rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU, ukryta w tokijskim biurze Aeroflotu, przemycą do Rosji japońskie technologie napędzające wojnę przeciwko Ukrainie, wynika ze śledztwa „New York Timesa”.

Hanna Shen

Gdy w 2022 r. zachodnie stolicy wydały setki rosyjskich oficerów wywiadu działających pod przykrywką dyplomatyczną, wydawało się, że machina szpiegowska Kremla dostała bolesny cios. Wyniki śledztwa „New York Timesa” opublikowane 12 lipca pokazują, że wyrzuceni z Europy agenci pojawili się w Japonii, kraju o rozwiniętym przemy-

śle zaawansowanych technologii, a zarazem jednym z najsłabszych systemów prawa antyszpiegowskiego na świecie. Według szacunków rządu Ukrainy aż 90 proc. rosyjskich pocisków i dronów zawiera komponenty japońskie.

W centrum operacji stoi utajniona jednostka GRU, tzw. 20. Zarząd. Siatką w Tokio kieruje 49-letni Maksim Władimirowicz Filczenkow, oficjalnie pracownik rosyjskich linii lotniczych Aeroflot (to przy-

krywka o sowieckim rodowodzie wykorzystywana przez GRU od zimnej wojny). Biuro, z którego prowadzi operację, znajduje się 10 min spacerem od kwatery głównej japońskiej Narodowej Agencji Policji, ściągającej szpiegostwo.

Ponieważ eksport do Rosji jest zakazany, siatka korzysta z pośredniczących firm logistycznych i fałszowanych dokumentów przewozowych – kieruje towary przez Sri Lankę, Uzbekistan i Wietnam. Dziennikarze wskazali tokijską firmę Proco Air; jej właściciel zaprzecza, jakoby wiedział o powiązaniach Filczenkowa z wywiadem, ale reporterzy dotarli do dokumentów potwierdzających jej współpracę z rosyjskim koncernem R-Pharm, którego założyciel objęty jest zachodnimi sankcjami.

Cena tej działalności ma konkretny wymiar. W szczątkach pocisku manewrującego Ch-101, który w maju uderzył w budynek mieszkalny w Kijowie, ukraińscy śledczy znaleźli japoński moduł komputerowy objęty restrykcjami eksportowymi. Tylko w kwietniu 2025 r. Kijów wysłał do Tokio co najmniej osiem not dy-



Z powodu słabego prawa Japonia jest rajem dla rosyjskich szpiegów | fot. Adobe Stock/d

plomatycznych z listami japońskich części znalezionych w rosyjskiej broni. Mimo to wobec Filczenkowa nie podjęto dotąd żadnych działań. Japonia to jedyne państwo G7 bez samodzielnej agencji wywiadu zagranicznego (nie ma ustawy antyszpiegowskiej).

Publikacja wywołała w Japonii falę komentarzy. W kon-

tekście kraju pojawiło się określenie „supai tengoku”, czyli „raj dla szpiegów”. Premier Sanae Takaichi rozbudowuje zdolności wywiadowcze państwa, a sekretarz jej gabinetu Minoru Kihara zapowiedział w poniedziałek „coraz surowsze postępowanie” wobec obcej działalności wywiadowczej.

Zatrzymano podejrzanego o zamordowanie prawicowej polityk

WIELKA BRYTANIA \ Brytyjska policja zatrzymała podejrzanego o zamordowanie byłej poseł Ann Widdecombe, bliskiej sojuszniczki Nigela Farage’a. Twierdzi, że obecnie nic nie wskazuje na to, że miał motyw polityczny.

78-letnia Widdecombe była posłanką Partii Konserwatywnej w latach 1987–2010, a w latach 2019–2020 europosłanką z Brexit Party. W 2023 r. dołączyła do Reform UK, partii Nigela Farage’a – w tym ugrupowaniu została rzeczniczką prasowym ds. imigracji i wymiaru sprawiedliwości.

9 lipca policja znalazła zwłoki Widdecombe w jej posiadłości w Haytor Vale. Dzień później ujawniono, że śledztwo jest prowadzone pod kątem zabójstwa. Śledczy podejrzewają, że została zamordowana 8 lipca – tego dnia miała udzielić wywiadu telewizji Channel 5 i ok. godz. 12.19 rozmawiała z jej pracownikiem, ale o godz. 13 nie połączyła się już ze studiem.

Policja Devon i Kornwalii ujawniła, że w nocy z soboty na niedzielę aresztowała 28-letniego Brytyjczyka z Rotherham, który jest podejrzewany o zamordowanie kobiety. Dodała, że nie szuka nikogo innego w związku z tą sprawą. Jak donosi BBC, mieszkańcy Rotherham twierdzą, że w niedzielę policjanci przebywali w jednym z domów w tym mieście. Odcięto go kordonem, a na miejscu zauważono licznych policyjnych techników.

Obecnie trwają przesłuchania zatrzymanego mężczyzny. Policja nie ujawniła jeszcze potencjalnego motywu tej zbrodni, ale poinformowała, że na razie nic nie wskazuje, by mężczyzna miał motywację polityczną. Zastępcą głównego konstabla Matt

Longman dodał, że nic nie wskazuje też, by miał związki z terroryzmem. Podkreślił jednak, że policjanci zachowują „otwarte głowy” i na tym etapie śledztwa nie chcą niczego przesądzać.

Dom, w którym mieszkał podejrzan, jest oddalony o ok. 430 km od domu, w którym zamordowano Widdecombe. Brytyjskie media donoszą, że w dniu jej śmierci, nad ranem, kamery monitoringu zarejestrowały, jak mieszkający w nim mężczyzna wsiada do czerwonego samochodu i odjeżdża. Wcześniej położył na siedzeniu pasażera przedmiot, który przypominał drewniany kij, być może było to narzędzie zbrodni.

Śmierć Widdecombe wstrząsnęła brytyjskimi politykami. W niedzielę pod jej domem zebrało się ok. 40 osób, w tym wielu przedstawicieli jej partii, by oddać jej cześć. „Straciliśmy absolutnego kolosa, żywą legendę” – powiedział zgromadzonym wiceprzewodniczący Reform UK Richard Tice. Premier Keir Starmer nazwał jej śmierć „znaczącą stratą” i wezwał Brytyjczyków, by wzniesli się ponad polityczne podziały.

Wiktor Młynarz

Dziesiątki ofiar pożaru w barze

TAJLANDIA \ W Bangkoku doszło do tragicznego w skutkach pożaru. Zginęło w nim co najmniej 27 osób.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę późnym wieczorem. W jednym z barów w popularnej wśród turystów dzielnicy Chatuchak doszło do pożaru. Płomienie pojawiły się w pobliżu sceny, na której trwał koncert, ale błyskawicznie objęły całą salę.

Straż pożarna dotarła na miejsce krótko po północy i szybko ugasiła pożar. Niestety dla wielu gości było już za późno. Władze Tajlandii poinformowały, że życie straciło co najmniej 27 osób. Co najmniej 63 osoby odniosły obrażenia, 22 są w stanie ciężkim. Straż pożarna poinformowała, że większość ofiar śmiertelnych znaleziono w toalecie. Najprawdopodobniej pró-

bowwały się tam ukryć przed płomieniami, ale uduśliły się dymem.

Obecnie na miejscu trwa śledztwo, które ma wyjaśnić przyczynę pożaru. Tajskie media informują nieoficjalnie, że przyczyną było zwarcie w umieszczonym na suficie klimatyzatorze. Gubernator Bangkoku Chadchart Sittipunt poinformował, że śledczy sprawdzą, czy dekoracje na suficie przyczyniły się do błyskawicznego rozprzestrzenienia się płomieni. Przyjrzą się także wyjściom ewakuacyjnym. Pojawiły się doniesienia, że w ich pobliżu znaleziono nieprzytomne osoby, co może świadczyć, że drzwi były zablokowane.

Właściciel baru był na miejscu, gdy wybuchł pożar, obecnie przebywa w szpitalu.

Takie pożary nie są niestety niczym niezwykłym w Tajlandii. Komentatorzy zwracają uwagę, że po każdym władze zaostrzają przepisy dotyczące bezpieczeństwa, instalacji elektrycznych itp., ale nikt nie dba o to, by faktycznie były przestrzegane.

(wm)



ROSYJSKI DRON SPADŁ NA NEUTRALNE PAŃSTWO

MOŁDAWIA \ Rosyjski dron po raz kolejny naruszył granicę neutralnego państwa. Spadł w miejscowości Copanca w Mołdawii, po czym eksplodował. Ze wstępnych informacji wynika, że nikt nie odniósł obrażeń.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

REŻIM W TEHERANIE ZNOWU OBERWAŁ

IRAN \ Dowództwo Centralne Stanów Zjednoczonych (CENTCOM) poinformowało o kolejnej fali ataków na Iran. Ich celem jest uniemożliwienie reżimowi ataków na statki, które płyną cieśniną Ormuz. Iran ostrzeliwał je mimo porozumienia.

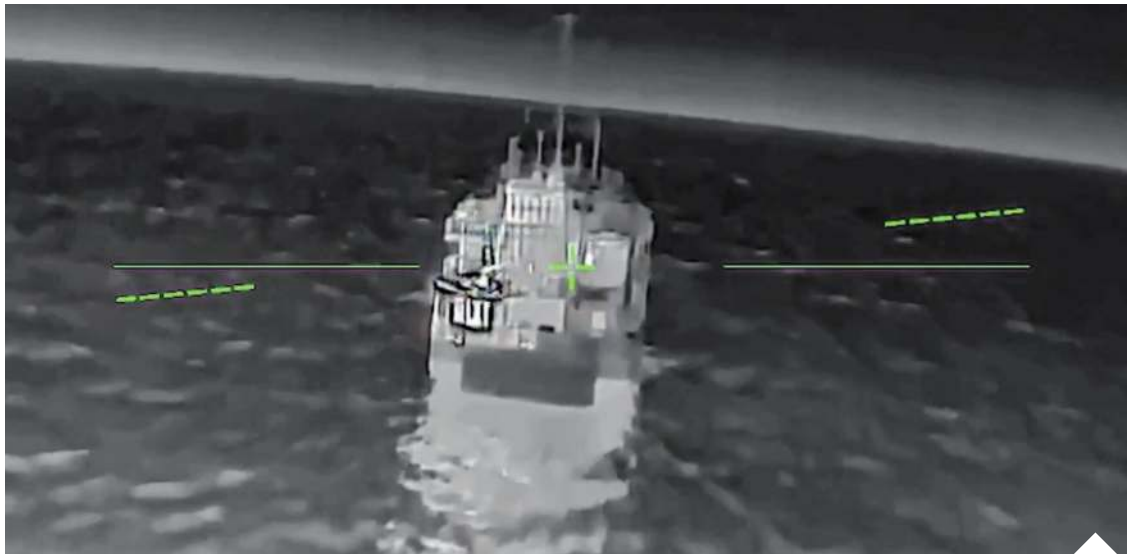
W ataku dronowym Ukrainie udało się uszkodzić skład ropy naftowej w Kraju Stawropolskim na Kaukazie. Ukraińskie bezzałogowce uderzyły również w obwodzie moskiewskim. Ze względu na wiele skutecznych ataków na rosyjskie statki Moskwa tymczasowo wstrzymała żeglugę przez kanał łączący Morze Azowskie z Donem. – To na pewno podniosło morale Ukraińców. Z kolei w wymiarze taktyczno-operacyjnym rosyjscy oficerowie mają coraz większe problemy – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Paweł Kryszczak

Strona ukraińska w ostatnich miesiącach zintensyfikowała uderzenia za pomocą dronów dalekiego zasięgu na rosyjskie cele wojskowe, energetyczne i przemysłowe. Jak pisaliśmy w „Codziennej”, kilka dni temu ukraińskie bezzałogowce poraziły jedną z największych rafinerii ropy naftowej, zlokalizowaną w Omsku na rosyjskiej Syberii. W weekend z kolei ukraińskie drony zaatakowały rafinerię w Syzranii w obwodzie samarskim, która przetwarzała ok. 3 proc. rosyjskiej ropy naftowej. Z kolei w nocy z niedzieli na poniedziałek drony uszkodziły skład paliw w Wiaznikach w Kraju Stawropolskim. Odnotowano ponadto uderzenia w obwodzie moskiewskim.

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosja wstrzymuje operowanie w kanale Don-Azow

Rosjanie wystraszyli się ukraińskich dronów



Seria ataków na statki sprawiła, że Rosjanie przestali pływać po Morzu Azowskim | fot. X.com/d

– Mamy obecnie do czynienia z próbą zmniejszenia asymetryczności przez Ukrainę poprzez dronowe ataki na cele zlokalizowane głęboko na terytorium Federacji Rosyjskiej. Wcześniej Rosja mogła skutecznie uderzyć w dowolny obiekt Ukrainy, a Ukraina nie miała takich możliwości – wyjaśnia prof. Piotr Grochmalski. Jak przypomina ekspert, Rosjanie mają poważne problemy z atakami ukraińskich dronów, ponieważ nie dysponują wystarczającą liczbą systemów obrony powietrznej, aby zabezpie-

czyć zarówno miasta, wojska na froncie, ważne z punktu widzenia wojskowych struktur szlaki logistyczne, jak i fabryki.

Na celowniku strony ukraińskiej znalazły się w ostatnim czasie również statki operujące na Morzu Azowskim. Rosja zawiesiła żeglugę przez kanał Don-Azow, łączący rzekę Don z Morzem Azowskim. Na taki krok zdecydowano się po tym, jak strona ukraińska uderzyła w ciągu doby w 10 tankowców i trzy promy Federacji Rosyjskiej na wodach tego akwenu. Dowódca Sił Systemów Bezza-

łogowych (SBS) ukraińskiej armii mjr Robert „Madiar” Browdi w niedzielę poinformował, że w ciągu tygodnia udało się porazić 90 jednostek wchodzących w skład rosyjskiej floty cieni.

Jak przypomniał prof. Grochmalski, wcześniej stronie ukraińskiej udało się zlikwidować zdolności operowania rosyjskiej floty wojennej w okolicach Krymu. – W związku z tym statki handlowe poruszające się także na Morzu Azowskim są bezbronne – wskazuje ekspert. Za sprawą uderzeń dronowych stronie ukraińskiej udało się częściowo

sparaliżować Krym. – Ze względu na niedostarczenie sprzętu, paliwa i amunicji Rosjanie musieli wycofać część wojsk z Półwyspu Krymskiego – dodaje politolog.

Zdaniem prof. Grochmalskiego ataki na flotę na Morzu Azowskim i uderzenia m.in. w rafinerie zmieniły „stawkę wojny”. – Jest to element, który określa koszty ewentualnych rozmów pokojowych lub tych związanych z zawieszeniem broni – uważa ekspert. Jak przypomina, obecnie można mówić o sytuacji patowej, w której ani jedna, ani druga strona nie ma odpowiednich zasobów do przeprowadzenia rozstrzygających operacji.

Jak dodał prof. Grochmalski, Ukraina po sukcesach z użyciem dronów nie powinna wpadać w euforię. – Jest możliwe, że Putin po wyborach do Dumy Państwowej przeprowadzi powszechną mobilizację. Przyciśnięci do ściany Rosjanie mogą podjąć decyzję o masowym poborze, co byłoby czynnikiem głębokiej asymetrii. Kolejnym narzędziem, po które może sięgnąć Rosja, jest zwiększenie presji nuklearnej. Instrument szantażu nuklearnego działa na USA i Europejczyków, nie podobą się to jednak stronie chińskiej, z której opinią Rosja się liczy – kończy ekspert.

Miliony na ochronę społeczności żydowskiej w Wielkiej Brytanii

BEZPIECZEŃSTWO \ Rząd w Londynie ogłosił pakiet o wartości 251 mln funtów, który ma służyć zwiększeniu ochrony społeczności żydowskich po serii ataków antysemitycznych w Wielkiej Brytanii.

W ostatnich miesiącach na Wyspach doszło do serii antysemitycznych ataków. W październiku ubiegłego roku w napadzie na synagogę w Manchesterze zginęły dwie osoby, a trzy zostały ranne. W marcu br. doszło do podpalenia czterech karetek należących do społeczności żydowskiej. Miesiąc później mężczyzna uzbrojony w nóż ranił dwóch Żydów w dzielnicy Golders Green w Londynie. Po tym brutalnym ataku poziom zagrożenia

terrorystycznego w Wielkiej Brytanii został podniesiony do „poważnego”. Odpowiada to czwartemu poziomowi zagrożenia w pięciostopniowej skali. Agencja Reutersa przypomina stanowisko premiera Keira Starmera, który oznajmił, że jego rząd zamierza zwiększyć finansowanie działań na rzecz bezpieczeństwa społeczności żydowskich.

W ubiegłym miesiącu Wielka Brytania złożyła dobrowolny raport Komitetowi Wymia-

ru Ludzkiego OBWE na temat krajowych działań mających na celu zwalczanie antysemityzmu. Podejście rządu w Londynie opiera się na trzech priorytetach: ochronie społeczności, egzekwowaniu prawa i zajmowaniu się przyczynami źródłowymi. W swoim przemówieniu przedstawiciel Wielkiej Brytanii mówił o przeznaczaniu rekordowych środków na ochronę w szkołach żydowskich, synagogach i miejscach spotkań społeczności żydow-

skich, a także o dodatkowych patrolach policyjnych. – Naszym celem jest, aby brytyjscy Żydzi nie tylko byli bezpieczni, lecz także czuli się bezpiecznie – wskazał przedstawiciel Wielkiej Brytanii.

Kilka dni temu rząd w Londynie poinformował o planach przeznaczenia dodatkowych w 251 mln funtów w ciągu najbliższych trzech lat, aby lepiej chronić społeczności żydowskie w Anglii i Walii. Premier Starmer powiedział, że fundusz zapewni „istotną zmianę w ochronie” społeczności żydowskich.

Z tych środków aż 86 mln funtów ma trafić do policji me-

ropolitalnej na rekrutację ok. 300 dodatkowych funkcjonariuszy, których zadaniem będzie zapewnienie bezpieczeństwa m.in. wokół synagog, szkół i innych ośrodków dla społeczności żydowskiej.

Zastępca komisarza metropolitalnego Matt Jukes cytowany przez portal BBC powiedział, że inwestycja pozwoli policji wzmocnić istniejące zespoły ochrony społeczności i utworzyć kolejne w trzech lokalizacjach w Londynie, a także zrekrutować do 300 funkcjonariuszy i utworzyć centrum społecznościowe Golders Green.

Paweł Kryszczak



BUDOWNICTWO I PRZEMYSŁ \ Polska stolarka straciła oba filary wzrostu. Eksport i krajowy popyt jednocześnie wyhamowują

Kolejna branża w tarapatach

Jeszcze kilka lat temu polscy producenci okien, drzwi i bram garażowych należeli do największych beneficjentów boomu budowlanego w Europie. Dziś branża musi się zmierzyć z jednoczesnym osłabieniem dwóch najważniejszych źródeł zamówień – eksportu i rynku krajowego. Po dwóch miesiącach 2026 r. sprzedaż zagraniczna wyraźnie spadła, a coraz mniej Polaków planuje remonty i modernizacje domów. Eksperci nie mają złudzeń – sektor wchodzi w okres przedłużającej się niepewności, a szybki powrót do rekordowych wyników z 2022 r. jest mało prawdopodobny.

Mariusz Andrzej Urbanke

Początek 2026 r. przyniósł branży otworowej wyraźne pogorszenie wyników sprzedaży zagranicznej. Po dwóch miesiącach roku wartość eksportu spadła o 3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku (licząc w złotych). Jeszcze gorzej wygląda sytuacja pod względem wolumenu. Z Polski wyjechało o 5,2 proc. mniej okien i drzwi niż w styczniu i lutym 2025 r. To kolejny sygnał, że rekordowe wyniki osiągane jeszcze w 2022 r. należą już do przeszłości. Obecna sytuacja nie jest wyłącznie kontynuacją wcześniejszych spadków, ale efektem nakładających się na siebie problemów gospodarczych, geopolitycznych i kosztowych, z którymi producenci mierzą się od wielu miesięcy. Szczególnie mocno ucierpiał segment okien i drzwi z PCW, który od lat odpowiada za największą część polskiego eksportu. W pierwszych dwóch miesiącach 2026 r. jego wartość wyniosła ok. 1,17 mld zł wobec 1,24 mld zł rok wcześniej. Oznacza to spadek o 6,2 proc., który w istotnym stopniu przełożył się na wynik całej branży.

Konflikty i droższa produkcja

Na wyniki eksportu wpływa nie tylko słabszy popyt w Europie. Istotnym problemem pozostaje przedłużający się konflikt na Bliskim Wschodzie, który nadal destabilizuje światowe szlaki handlowe. Zakłócenia w transporcie morskim powodują wzrost kosztów dostaw i przekładają się na ponowny wzrost cen energii oraz surowców wykorzystywanych do produkcji profili, szyb i okuć. To kolejne obciążenie dla przedsiębiorstw, które już wcześniej musiały się zmierzyć z gwałtownym wzrostem kosztów energii, wynagrodzeń i materiałów. W rezultacie producenci byli zmuszeni do pod-



Przedsiębiorstwa z branży stolarki otworowej muszą walczyć nie tylko o nowe zamówienia, lecz także o utrzymanie rentowności
| fot. Adobe Stock

noszenia cen swoich wyrobów. Obecnie inwestorzy płacą za okna, drzwi i bramy garażowe średnio o 10–15 proc. więcej niż jeszcze kilka lat temu. Jednocześnie możliwości dalszego przerzucania rosnących kosztów na klientów są coraz mniejsze. W warunkach słabszego popytu każda podwyżka cen może bowiem oznaczać utratę kolejnych zamówień.

Rynek krajowy przestaje być bezpieczną przystanią

Jeszcze do niedawna producenci mogli rekompensować słabszy eksport stabilnym popytem na rynku krajowym. Szczególnie ważny był segment remontów i modernizacji budynków, który wielokrotnie ratował branżę w okresach spowolnienia inwestycji deweloperskich. Dziś także ten filar zaczyna słabnąć. Z najnowszych analiz wynika, że jedynie 20 proc. Polaków planuje w najbliższym czasie wydatki związane z remontem lub poprawą standardu nieruchomości. Oznacza to wyraźne ograniczenie potencjalnego popytu na okna, drzwi i bramy garażowe.

Po rekordowych latach rynek stolarki otworowej ustabilizował się na znacznie niższym poziomie. Jest to skutek

spowolnienia w budownictwie mieszkaniowym, ostrożniejszego podejścia inwestorów oraz utrzymującej się niepewności gospodarczej. Coraz więcej gospodarstw domowych odkłada kosztowne modernizacje na później, a koncentruje się na bieżących wydatkach. Podobne zjawiska obserwowane są także w Europie Zachodniej. Po latach dynamicznego wzrostu produkcja i sprzedaż stolarki skurczyły się tam o kilkanaście procent, co dodatkowo ogranicza możliwości ekspansji polskich producentów.

Wojna nie zatrzymuje ukraińskich producentów

Problemy przedsiębiorstw zaczęły narastać już kilka miesięcy temu. Wyjątkowo długa i mroźna zima niemal całkowicie zahamowała prace montażowe, ograniczyła liczbę nowych zamówień i zmusiła firmy do nadrabiania zaległości w bardzo krótkim czasie. – Szczególnie trudne okazały się styczeń i luty, kiedy aktywność rynku została mocno wyhamowana. Odbicie nastąpiło dopiero w marcu – mówi Michał Michałowicz z firmy Knelsen Polska. Choć wraz z poprawą pogody tempo prac wyraźnie wzrosło, większość

producentów nadal odczuwa skutki przestoju z początku roku. Jak podkreślają przedstawiciele branży, utraconego wolumenu zamówień prawdopodobnie nie uda się już odrobić do końca 2026 r. Nawet jeśli pojedyncze przedsiębiorstwa notują wzrost sprzedaży, dominującym zjawiskiem pozostaje spadek liczby realizowanych zamówień.

Dodatkowym wyzwaniem jest nasilająca się konkurencja cenowa. Producenci wskazują, że rynek stał się znacznie bardziej wymagający, a walka o klienta coraz częściej odbywa się kosztem marż. – Branża funkcjonuje dziś w warunkach wyjątkowo silnej konkurencji i dużej presji cenowej. Dodatkowym zaskoczeniem dla rynku okazał się znaczny wzrost sprzedaży stolarki pochodzącej z Ukrainy. Jeszcze kilka miesięcy temu wielu producentów spodziewało się raczej odwrotnego trendu, tymczasem wojna i ograniczenia rynku wewnętrznego sprawiły, że ukraińskie firmy zaczęły intensywnie poszukiwać nowych kierunków sprzedaży. Polska – jako najbliższy i naturalny rynek – stała się dla nich wyjątkowo atrakcyjnym kierunkiem ekspansji – wskazuje Michał Michałowicz.

Niemcy wciąż nie dają impulsu

Sytuację dodatkowo komplikuje kondycja niemieckiej gospodarki. Niemcy od lat pozostają najważniejszym odbiorcą polskiej stolarki otworowej, dlatego każde pogorszenie koniunktury w tamtejszym budownictwie niemal natychmiast odbija się na wynikach polskich producentów.

Choć pojawiają się pierwsze sygnały poprawy nastrojów w niemieckim sektorze budowlanym, przedsiębiorcy zachowują dużą ostrożność. Według ekspertów nawet jeśli odbicie rzeczywiście nastąpi, przełoży się ono na wzrost zamówień pod koniec 2026 r., a być może dopiero w przyszłym roku. Oznacza to, że obecny rok nadal będzie okresem wymagającym dla firm nastawionych na eksport. – Dla wielu producentów oznacza to konieczność funkcjonowania w warunkach podwójnej presji: z jednej strony malejącego popytu krajowego, a z drugiej słabszego rynku eksportowego. To właśnie połączenie tych czynników powoduje, że branża coraz częściej mówi nie o chwilowym spowolnieniu, lecz o długotrwałym okresie zwiększonej niepewności – podsumowuje Michałowicz.

Po latach dynamicznego wzrostu polska branża stolarki otworowej znalazła się w zupełnie nowych realiach. Jednoczesne osłabienie eksportu i rynku krajowego, utrzymująca się presja kosztowa oraz coraz silniejsza konkurencja sprawiają, że przedsiębiorstwa muszą walczyć nie tylko o nowe zamówienia, lecz także o utrzymanie rentowności. Wszystko wskazuje na to, że 2026 r. będzie dla producentów okresem dostosowywania się do trwale niższego poziomu popytu, a powrót do rekordów sprzed kilku lat będzie wymagał wyraźnej poprawy koniunktury zarówno w Polsce, jak i na najważniejszych rynkach zagranicznych.

(Współpr.: p.woz.)



SAMORZĄDY CORAZ OSTROŻNIEJ PATRZĄ W PRZYSZŁOŚĆ. OPTYZM PONOWNIE OSŁABŁ

BADANIE \ Wskaźnik aktywności rozwojowej samorządów (WARS) spadł do 0,178 – to drugi najniższy wynik od początku badań SGH. Najlepiej perspektywy oceniają miasta na prawach powiatu, najgłębiej – województwa. Samorządy obawiają się rosnących kosztów, wyzwań demograficznych, nowych obowiązków związanych z obronnością i niepewnej sytuacji geopolitycznej.

GOSP...

11

ENERGETYKA \ Inwestycja powstaje na powierzchni ok. 130 km kw., 23 km od brzegu, na wysokości Choczewa i Łeby

Baltic Power Obajtko już działa

Po raz pierwszy energia z Bałtyku zasilila krajową sieć elektroenergetyczną. Premier Donald Tusk określił to wydarzenie mianem historycznego momentu dla polskiej energetyki i podkreślił znaczenie projektu dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. O roli Daniela Obajtka, byłego prezesa Orlenu, za którego kadencji przygotowano projekt Baltic Power i zdobyto finansowanie na jego realizację, nie wspomniano jednak ani w wystąpieniu premiera, ani obecnego prezesa koncernu Ireneusza Fąfary.



O roli Daniela Obajtka, byłego prezesa Orlenu, nie wspomniano ani premier, ani obecny prezes koncernu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Lucyna Piwowarska

Tusk wskazywał, że morską energetyką wiatrową ma zwiększyć niezależność Polski od geopolitycznych turbulencji i jest jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie przedsięwzięć w historii krajowej energetyki. – Orlen realizuje największy w historii polskiej energetyki program inwestycyjny.

Wydamy na niego łącznie nawet 380 mld zł. Po raz kolejny pokazujemy realne efekty naszych działań. Prace na morzu ruszyły na początku 2025 r., a już dziś pierwszy prąd trafił do sieci – mówi Ireneusz Fąfara.

Projekt Baltic Power ma jednak dłuższą historię. We wrześniu 2019 r. Daniel Obajtko poinformował, że Orlen podpisał umowy kredytowe na finansowanie budowy pierwszej morskiej farmy wiatrowej na polskich wodach Bałtyku.

Konsorcjum 25 polskich i zagranicznych instytucji finansowych zapewniło ok. 4,4 mld euro finansowania, a całkowity budżet inwestycji oszacowano na 4,73 mld euro. Było to największe finansowanie pojedynczego projektu w historii Polski i jedna z największych transakcji offshore wind w Europie. Budowa infrastruktury przyłączeniowej rozpoczęła się w 2019 r.

Powstała stacja elektroenergetyczna w Choczewie, rozbudowano stację w Żarnowcu i rozpoczęto budowę linii wyprowadzających moc z farmy.

Jak informuje Orlen, na morzu zamontowano już 54 turbiny, ułożono ok. 350 km kabli wewnętrznych i eksportowych oraz zakończono montaż obu morskich stacji elektroenergetycznych. Gotowa jest również infrastruktura lądowa.

Docelowo Baltic Power będzie się składać z 76 turbin o mocy 15 MW każda, co zapewni łączną moc ok. 1,2 GW. Farma ma produkować blisko 4 TWh energii rocznie, czyli ok. 3 proc. obecnego krajowego zapotrzebowania na prąd. To ilość odpowiadająca zużyciu energii ponad 1,5 mln gospodarstw domowych.

Inwestycja powstaje na powierzchni ok. 130 km kw., 23 km od brzegu, na wysokości Choczewa i Łeby. Wykorzystuje jedną z największych turbin na świecie, których gondole produkowane są w Polsce. Według szacunków energia z Baltic Power ograniczy emisję nawet o 2,8 mln ton CO₂ rocznie w porównaniu z produkcją z konwencjonalnych źródeł. Zakończenie budowy farmy planowane jest na jesień 2026 r.

Równolegle Polskie Sieci Elektroenergetyczne rozbudowują infrastrukturę przesyłową na północy kraju. Na potrzeby nowych źródeł energii PSE budują dwie stacje elektroenergetyczne i ponad 250 km linii najwyższych napięć oraz modernizują istniejącą sieć, która ma umożliwić odbiór rosnącej ilości energii z morskich farm wiatrowych.

Chiński silnik gospodarczy wyraźnie zwalnia

PEKIN \ Przez ponad trzy dekady Chiny były synonimem błyskawicznego rozwoju i dwucyfrowego wzrostu gospodarczego. Dziś druga największa gospodarka świata coraz wyraźniej traci tempo. Kryzys na rynku nieruchomości, słabnąca konsumpcja, deflacyjna presja i problemy demograficzne sprawiają, że model, który wyniósł Państwo Środka do grona światowych potęg, przestaje działać tak skutecznie jak kiedyś.

W najbliższych dniach Państwowy Urząd Statystyczny Chin opublikuje oficjalne dane o wzroście PKB Państwa Środka w drugim kwartale 2026 r. Ekonomiści ankietowani przez Agencję Reutera prognozują, że wzrost chińskiego PKB spowolni do około 4,5 proc., wobec 5 proc. w pierwszym kwartale. Co więcej, podobnego tempa wzrostu analitycy spodziewają się również w kolejnych kwartałach, co oznacza najniższą dynamikę rozwoju od wielu dekad (bez okresu pandemii).

Za wyhamowaniem stoją przede wszystkim problemy strukturalne. Przez lata chińska gospodarka opierała się na ogromnych inwestycjach infrastrukturalnych, dynamicznym budownictwie mieszkaniowym i taniej sile roboczej.

Dziś wszystkie trzy filary słabną jednocześnie. Rynek nieruchomości od kilku lat pozostaje w kryzysie, a ograniczona skłonność gospodarstw domowych do wydawania pieniędzy osłabia popyt wewnętrzny. Międzynarodowy Fundusz Walutowy zwraca uwagę, że wzrost jest coraz bardziej uzależniony od eksportu, co w warunkach napięć handlowych i cel staje się coraz mniej trwałym modelem rozwoju.

Słabość gospodarki widać także w innych wskaźnikach. Inflacja w Chinach pozostaje wyjątkowo niska – w 2025 r. wynosiła średnio 0 proc., a w 2026 r. ma wzrosnąć jedynie do 0,9–1,2 proc. Utrzymująca się presja deflacyjna świadczy o słabym popycie i nadwyżce mocy produkcyjnych. Jednocześnie Międzynarodowy Fundusz Walutowy ostrzega, że spowolnienie produktywności, starzenie się społeczeństwa i malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym będą w kolejnych latach dodatkowo ograniczać potencjał wzrostu.

Problemy widać również na rynku pracy. Po raz pierwszy od wielu lat Pekin zrezygnował z wyznaczenia konkretnego celu dotyczącego liczby nowych miejsc pracy w miastach w kolejnym planie pięcioletnim. To wyraźny sygnał, że władze dostrzegają pogarszającą się sytuację zatrudnienia. W latach 2023–2025 liczba miejsc pracy w miastach zwiększyła się jedynie o 2 mln, podczas gdy wcześniej wzrost liczono w dziesiątkach milionów. W poprzednich latach problemem stało się również rekordowo wysokie bezrobocie wśród młodych, które prze-

kroczyło 21 proc. Zmusiło ono władze do zmiany metodologii publikacji danych.

Choć eksport – zwłaszcza produktów związanych z nowymi technologiami i sztuczną inteligencją – nadal pozostaje relatywnie mocny, nie rekompensuje już słabości krajowego popytu. Ekspert podkreśla, że rosnąca niepewność w światowym handlu oraz utrzymujące się napięcia z USA ograniczają możliwości dalszego opierania wzrostu na sprzedaży zagranicznej. Dlatego coraz więcej ekonomistów uważa, że bez głębszych reform zwiększających konsumpcję wewnętrzną i odbudowujących zaufanie gospodarstw domowych chińska gospodarka będzie w kolejnych latach rozwijać się znacznie wolniej niż w poprzednich dekadach.

(miec)



foto: Wikipedia/d

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949 r.) polityk, prawnik, premier w latach 2006–2007; lider i prezes Prawa i Sprawiedliwości

„Dziś wszyscy przyznają się do opcji natowskiej, zachodniej (...) ale opcja natowska w okresie rządów Tadeusza Mazowieckiego, a także Krzysztofa Bieleckiego wcale nie była przyjmowana. (...) Pierwszym rządem, który tę sprawę postawił twardo i jednoznacznie (...) był rząd Jana Olszewskiego. „

GEOPOLITYKA \ Światowy ład bezpieczeństwa po szczycie NATO w Ankarze

Nadchodzi NATO 3.0

Europa bierze odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo przy wsparciu kluczowego sojusznika, USA. Rosja traktowana jest jako wróg numer jeden – to najważniejsze wnioski z niedawno zakończonego szczytu NATO w Ankarze, który potwierdził rolę Donalda Trumpa w światowym porządku jako hegemonu.



Tomasz Teluk

Gdy jeszcze trzy lata temu trudno było przekonać wszystkich sojuszników o wrogości Kremla, a kilku z nich liczyło po cichu na powrót reguły „business as usual”, dziś już nikt nie ma wątpliwości. Rosja atakuje hybrydowo Europę i należy zrobić wszystko, aby nie doszło do eskalacji.

Ponadto na serio trzeba potraktować nawoływanie Waszyngtonu do większych nakładów na obronność. Tak się więc stało, a Sojusz Północnoatlantyki wychodzi z ery marazmu do czasu intensywnego działania.

Łuska spada z oczu

To dobra wiadomość dla Polski i krajów Międzymorza. Szczyt w Ankarze położył kres ogólnikowym i niezobowiązującym deklaracjom politycznym na rzecz postulatu systematycznego rozliczania państw członkowskich z dostarczania realnych zdolności bojowych, nakładów inwestycyjnych i budowania odporności w każdym domenie funkcjonowania państwa.

Niewątpliwie zmiana podejścia do zagrożenia ze Wschodu jest sukcesem polskiej dyplomacji, która od wielu lat uświadamia zachodnim przywódcom, że współpraca z Rosją tylko wzmacnia jej imperialne ambicje i służy do rozszerzania jej wpływów politycznych i gospodarczych. Ponadto nasz kraj będzie uczestniczył w formacie Europejskiej Grupy Pięciu (E5), co ułatwi podejmowanie ważnych decyzji w kwestii bezpieczeństwa.

Szczyt w Ankarze przecina też spekulacje naszpikowane rosyjską propagandą i życzeniowym myśleniem Moskwy, że Stany Zjednoczone całkowicie wycofują się z Europy i zaczną zajmować się tylko swoimi sprawami w Azji Południowo-Wschodniej. Nic takiego nie będzie miało miejsca. Co ciekawe, ostra poli-



USA mogą polegać na sojusznikach, takich jak Polska, która chciałaby stać się amerykańską bazą na swoim terytorium

foto: Marek Borawski/KPRP/d

tyka Trumpa okazała się trzeźwiąca i skuteczna.

USA mogą polegać na starych sojusznikach – Wielka Brytania zgodziła się na udostępnienie swoich baz RAF na potrzeby amerykańskich uderzeń odwetowych na Iran, oraz na nowych – takich jak Polska, która chciałaby stać się amerykańską bazą w miejsce wycofywania się USA z Niemiec.

A na kogo liczyć nie można? Tutaj czarna owca okazała się Hiszpania, wobec której Białe Dom zapowiedział kroki odwetowe i nawet wygaszanie relacji handlowych.

Współpraca na wielu frontach

Szczyt w Ankarze był przede wszystkim sukcesem Turcji, która wróci do programu F-35 i chciałaby odgrywać wiodącą rolę w Sojuszu. Zacieśnia się także współpraca z krajami Bliskiego Wschodu – szczególnie Bahrajnem, Kuwejtem, Katarrem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi – a także z krajami Indo-Pacyfiku, Koreą Południową i Japonią. Wszystko to dzieje się w obliczu zacieśniającej się współpracy osi zła: Rosji, Chin, Korei Północnej i Iranu.

Wróćmy jednak na europejskie podwórko. Zeszłoroczna deklaracja z Hagi obligowała kraje Sojuszu do wydatkowania 5 proc.

PKB na cele obronne. 3,5 proc. ma być wydatkowane na cele obronne, a 1,5 proc. na infrastrukturę. Rzeczywiście wśród państw Sojuszu wydatki wzrosły aż o 20 proc., osiągając wartość blisko 140 mld dol. To daje średnio 2,8 proc. PKB. Największe wydatki są na wschodniej flance NATO, przekraczają nawet wyznaczony cel, a im dalej od zagrożenia, tym są one mniejsze, co jest całkowicie zrozumiałe.

Szczyt w Ankarze poskutkował podpisaniem wielu znaczących kontraktów. Dla Polski niezwykle istotna jest możliwość produkowania pocisków Barracuda na licencji amerykańskiej firmy Anduril. Sojusz zainwestuje też w nowoczesne samoloty rozpoznawcze Saab GlobalEye. Bezzałogowce Tryton posłużą zaś do patrolowania Arktyki. Powstanie także nowa flota transportowa bazująca na Airbusach A400M.

W Niemczech rozpocznie się produkcja pocisków Tomahawk, a na Ukrainie – raket wykorzystywanych w wyrzutniach Patriot. Polska będzie miała możliwość serwisowania tego uzbrojenia.

Uzgodniono także masowe wdrażanie systemów antydronowych i wzmocnienie tej floty w Europie. Co niezwykle ważne, aż 27 mld euro zostanie wydat-

kowane na modernizację i rozbudowę wojskowych sieci przesyłu i paliw płynnych, w którą zostanie włączony nasz kraj. Do Polski zostanie podciągnięty podziemny 300-kilometrowy tunel przesyłowy wprost do bazy PERN pod Bydgoszczą. W dalszej kolejności magistrala zostanie przedłużona do krajów bałtyckich.

Na dalsze wsparcie może liczyć Ukraina. Kijów otrzyma 70 mld euro pomocy. Prezydent Wołodymyr Zełenski zyskuje coraz większą sympatię Donalda Trumpa, który jest zniesmaczony brakiem współpracy ze strony Władimira Putina.

Urealnienie rosyjskiego zagrożenia

Ostatnie tygodnie stanowiły wysyp alarmistycznych informacji, że Rosja szykuje się do otwartej konfrontacji z NATO, przygotowując ostrzał infrastruktury krytycznej, a nawet wtargnięcie na terytorium sojuszników. Jest to element wojny psychologicznej, którą Kreml prowadzi z Zachodem. Niestety, ulega jej coraz większa część polityków i mediów głównego nurtu. Tymczasem służby estońskie, które monitorują zagrożenia, zaprzeczyły, aby w tym momencie istniały takie krótkoterminowe plany ze strony Rosji, która nie radzi sobie na Ukrainie.

W wyniku ostrzałów wycelowanych w rafinerię kraj agresora stoi na krawędzi kryzysu paliwowego. Nawet o połowę zredukowany został eksport, a po benzynę ustawiają się długie kolejki. Putin stoi przed poważnym dylematem. Albo zgodzić się na rozejm, jednak bez osiągnięcia celów zdobycia Donbasu i południowych rubieży tymczasowo okupowanej Ukrainy, albo kontynuować bezsensowną wojnę i ogłosić powszechną mobilizację.

Trudno się spodziewać racjonalnej oceny sytuacji ze strony dyktatora. Putin chce zapisać się w historii jako odrodziciel nowej potęgi Rosji. Dlatego nie tylko kompletuje armię do przyszłej konfrontacji z Zachodem, lecz także snuje plany eskalacji konfliktu na Ukrainie, mimo że według badań opinii publicznej już 61 proc. Rosjan opowiada się za negocjacjami pokojowymi. Realnie Kreml utrzyma ukrytą mobilizację, zwiększając nakłady na zaciąganie najemników z zagranicy.

Natomiast to, czego można się spodziewać na wschodniej flance, to wszelkie działania, które spowodowałyby, że Polska i inne kraje odwróciłyby się od Ukrainy. Prawdopodobnie są więc wtargnięcia ze strony Rosji czy Białorusi, dronów z ukraińskimi znakami rozpoznawczymi, a także operacje pod fałszywą flagą, tak aby oskarżyć o nie ukraińskich nacjonalistów.

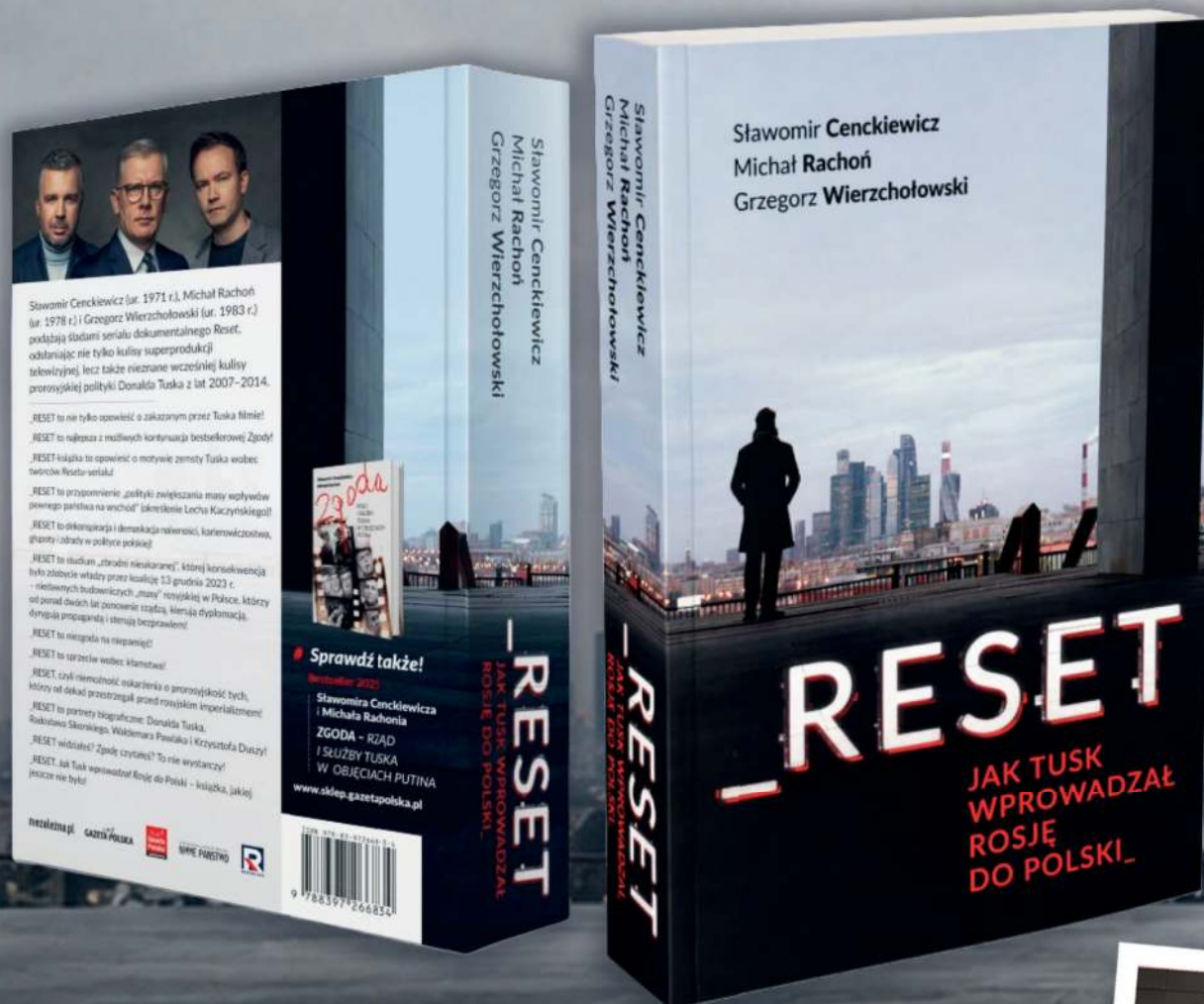
Mimo iż powszechnie w mediach można przeczytać, że Stary Kontynent jest nieprzygotowany do stawiania oporu Rosji, kraje przygraniczne są w pełnej gotowości, aby odeprzeć ewentualny, prowokacyjny napad ze strony wroga. Wtargnięcia bezzałogowców w ostatnich latach wyostrzyły możliwości obrony przed tego typu zagrożeniami. Oczywiście niebo nie jest jeszcze w tym zakresie szczelne, ale możliwości wyłapywania obcych dronów Sojusz zademonstrował już niejednokrotnie.

Fizycznie przekroczenie granic NATO na większą skalę nie ma prawa się zdarzyć. Granice chronione są przez artylerię oraz lotnictwo. Tarcza Wschód wchodzi w kluczową fazę realizacji, natomiast Baltic Defence Line konsekwentnie się rozbudowuje. Estonia stawia bunkry i kopie rowy przeciwpancerne. Łotwa buduje mur dronowy. Litwa zaś stawia na mobilne parki obronne, które mogą być rozwinięte natychmiast po wykryciu ewentualnego zagrożenia.

SKLEP
GAZETY POLSKIEJSKLEP
TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.

Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:



sklep.tvrepublika.pl



sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70



POŻEGNANIE \ W wieku 78 lat zmarł Sam Neill – nowozelandzki aktor, którego widzowie pokochali jako dr. Alana Granta z „Parku jurajskiego”. W jego bogatym dorobku znalazły się także role w „Fortepianie”, „Opętaniu”, „Polowaniu na Czerwony Październik” i serialu „Peaky Blinders”. Rodzina poinformowała, że śmierć była nagła i nieoczekiwana; aktor pozostawał w remisji po leczeniu nowotworu krwi.

Anna Krajewska

Wiele osób przyjeżdża do Grunwaldu przede wszystkim dla bitwy. Tymczasem wydarzenie to pozwala zobaczyć znacznie więcej niż samo starcie wojsk Jagiełły i zakonu krzyżackiego. Historyczny obóz zaczyna tętnić życiem już od środy. Powstaje prawdziwe średniowieczne miasteczko, w którym można zobaczyć, jak wyglądało codzienne życie sprzed 600 lat. W podgrodziu kupców i rzemieślników pracują kowale, stolarze, kaligrafowie, szklarze i twórcy biżuterii. Nie są to jedynie pokazy – wielu z nich wykonuje swoje wyroby dawnymi metodami, opowiadając odwiedzającym o tajnikach swoich profesji. Obok można posłuchać muzyki dawnej, spróbować średniowiecznych gier lub zajrzeć do obozów rycerskich, w których przygotowania do sobotniej bitwy trwają niemal bez przerwy.

Nie brakuje także sportowych emocji. Program wypełniają turnieje miecza długiego, zawody łuczników, pojedynki włócznie i tarczy oraz młodzieżowe mistrzostwa walk rycerskich. Są też mniej oczywiste atrakcje – średniowieczne szachy rozgrywane według XIV-wiecznych zasad, palant grunwaldzki czy widowiskowy bruchball, przypominający dawną odmianę piłki zespołowej. Wieczorami plac

REKONSTRUKCJA \ Przed nami coroczna inscenizacja bitwy pod Grunwaldem

Świat sprzed sześciu stuleci

Zapach drewna palącego się w ogniskach, konie cierpliwie czekające przed namiotami, rycerze poprawiający zbroje, damy w lnianych sukniach, kupcy rozkładający towary i rzemieślnicy pokazujący zawody, które przed wiekami były codziennością. Tak wyglądają Dni Grunwaldu, które od 15 do 19 lipca ponownie zgromadzą na polach grunwaldzkich tysiące rekonstruktorów i dziesiątki tysięcy widzów. Kulminacją wydarzenia będzie inscenizacja bitwy pod Grunwaldem zaplanowana na sobotę 18 lipca.



Program wypełnią turnieje miecza długiego, zawody łuczników, pojedynki włócznie i tarczy oraz młodzieżowe mistrzostwa walk rycerskich
| fot. mat. pras./d

turniejowy ustępuje miejsca koncertom muzyki dawnej, pokazom ognia i turniejowi bardów. Z kolei poranki rozpoczynają się mszą św. w opowieści średniowiecznej (w sobotę to De Divisione Apostolorum

sprawowana według formuł z 1410 r.).

Ciekawym wydarzeniem będzie piątkowa próba generalna. Choć przygotowuje ona do sobotniej inscenizacji, ma zupełnie inny charakter. Rekon-

struktorzy często pojawiają się w humorystycznych przebraniach, wywołując tym salwy śmiechu wśród publiczności. To tradycja, która pokazuje, że za ciężkimi zbrojami kryją się ludzie z ogromnym

poczuciem humoru i wielką pasją.

Kulminacja nastąpi w sobotę. O godz. 12.30 odbędzie się Apel Grunwaldzki na wzgórzu pomnikowym, a godzinę później chorągwie wyruszą na pole bitwy. Punktualnie o godz. 15 rozpocznie się inscenizacja starcia z 1410 r. – jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Polski i Europy. Szarże konnicy, starcia pieszych oddziałów, huk dział i precyzyjnie przygotowany scenariusz sprawiają, że nawet osoby dobrze znające historię oglądają to widowisko z prawdziwymi emocjami.

Przy planowaniu wyjazdu warto pamiętać o kilku praktycznych sprawach. Organizatorzy przypominają, że wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny, i przestrzegają przed osobami próbującymi sprzedawać rzekome bilety. Dobrze zabrać ze sobą zapas wody, nakrycie głowy i coś, na czym będzie można usiąść. Lipcowe słońce potrafi być wyjątkowo dokuczliwe, a dojście z parkingów i oczekiwanie na rozpoczęcie inscenizacji zajmują sporo czasu. Przyda się też gotówka, ponieważ przy tak dużej liczbie osób terminale płatnicze nie zawsze działają bez problemów.

Dla miłośników historii Grunwald odwiera sezon wielkich rekonstrukcji. Jeśli po sobotnim widowisku pozostanie niedosyt średniowiecznych emocji, warto zaplanować jeszcze jedną wyprawę – na oblężenie Malborka, które będzie się odbywać od 24 do 26 lipca.

Skarb spod czerwonych obić

DZIEDZICTWO \ Przypadkowe odkrycie okazało się prawdziwą sensacją konserwatorską. W Salonie Karmazynowym pałacu w Wilanowie spod powojennych tkanin wyłoniły się oryginalne XIX-wieczne tapety o wyjątkowej wartości artystycznej.

W północnym skrzydle barokowego pałacu w Wilanowie w latach 60. XX w. w Salonie Karmazynowym (Malinowym) urządzono reprezentacyjne miejsce do przyjmowania zagranicznych dostojników. Ówczesnym komunistycznym decydom w starych tapetach brakowało obowiązkowej czerwieni, zakryto je więc dość efektownymi bordowymi tkaninami. Niedawno zostały one zdjęte, dzięki czemu odsłonięto oryginalne XIX-wieczne, niestety dość zniszczone tapety. Ich artystyczna wartość okazała się jednak tak zaskakująca, że muzeum w Wilanowie postano-

wiło dołożyć wszelkich starań, by przywrócić im dawny blask.

Papierowe tapety wraz ze sprostowanymi z Chin malowidłami na papierze już w XVI-wiecznej Europie zaczęły zastępować ściennie obicia wykonywane do tej pory z tkanin (tapiserie, gobeliny). Pierwsze europejskie tapety, wzorowane na chińskich i japońskich malowidłach, rozpowszechniły się w Europie w XVIII w. i były malowane ręcznie. Od 1750 r. zaczęto jednak odbijać wzory z klocków drzeworytniczych – powstały wtedy także pierwsze wytwarzające tapety manufaktury, a z czasem fabryki

z produkcją seryjną. Projektowaniem wzorów często zajmowali się wybitni artyści: we Francji François Boucher, w Anglii William M. Morris, a w końcu wieku XIX w Polsce Józef Mehoffer.

Odkryte w Wilanowie tapety zaprojektowane zostały ok. 1848 r. dla francuskiej fabryki Jeana Zuber w Rixheim i przedstawiają wzory z serii „Eldorado”. Do wykonania tego wzoru użyto 1554 drukarskich klocków w 192 kolorach. „Eldorado” to panoramiczny obraz symbolicznie ukazujący cztery kontynenty: Europę, Azję, Amerykę i Afrykę. Kontynenty te



Konserwacja odsłoniętych tapet jest obecnie najważniejszym projektem muzeum w Wilanowie
| fot. arch./d

rozpoznamy po egzotycznych ptakach i owadach, palmach i cyprysach. W tle widać antyczne ruiny, dawną architekturę, sylwety ludzi i zwierząt.

Jak podkreślał na konferencji prasowej w Wilanowie p.o. dyrektor Muzeum Pałacu im. Króla Jana III Sobieskie-

go Piotr Górajec, konserwacja odsłoniętych tapet, znanych dotychczas tylko z czarno-białych fotografii, a będących za- bytkiem wysokiej artystycznej klasy, jest obecnie najważniejszym projektem tej instytucji.

.....
Jarosław Kossakowski



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:05 | Polsat

FILM SENSACYJNY

„TOŻSAMOŚĆ BOURNE’A” \ Matt Damon wciela się w mężczyznę, który po utracie pamięci próbuje odkryć własną przeszłość. Początek jednej z najbardziej cenionych serii szpiegowskich imponuje dynamiczną akcją, realistycznymi scenami pościgów i trzymającą w napięciu intrygą.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 14 LIPCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

REPUBLIKA



05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy
- Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki
- Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
- serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
- serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:35 Miłosz Kłeczek
zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie
*****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily
- Weather

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Janosik (11) - serial
09:15 Ranczo (81) - serial
10:10 Komisarz Alex (89)
- serial
11:05 Ojciec Mateusz (201)
- serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Taniec z rosyjskim
niedźwiedziem (3)
14:00 Złoty chłopak (333)
- serial
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
- teleturniej
16:00 Dziedzictwo - serial
17:00 Telexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia?
- teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akacja 38 (911)
- serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:25 MŚ 2026 - studio
20:50 Piłka nożna: Mistrzo-
stwa świata 2026
- mecz półfinałowy
23:30 Mundial. Teatr emocji
- rep.
00:30 Romans na godziny
- komedia romantycz-
na, USA 2014
02:15 Pajęczarki - komedia
obycz., Polska 1993

TVP 2



06:55 Barwy szczęścia
(3353) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl (39) - serial
12:00 Rodzinka.pl (40) - serial
12:35 Koło fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (143)
- serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (875)
- serial
15:05 La Promesa - pałac
tajemnic (432) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (144)
- serial
18:15 Va banque - tele-
turniej
18:50 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
19:25 Barwy szczęścia
(3353) - serial
20:05 Omnibus - szybcy
i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy
i mądrzy - dogrywka
- teleturniej
20:55 Postaw na milion
- teleturniej
21:50 Na sygnale (869)
- serial
22:20 Na sygnale (870)
- serial
22:55 Berlin Ku'damm 56
(3) - serial
23:50 PitBull (8) - serial
00:50 Karol, władca Hiszpa-
nii (7) - serial
01:45 Nasz dom w górach
(14) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat
News
08:30 Malanowski i partne-
rzy (332) - serial
09:00 Malanowski i partne-
rzy (334) - serial
09:30 Trudne sprawy (1261)
- serial
10:30 Trudne sprawy (1262)
- serial
11:35 Gliniarze (878) - serial
12:35 Gliniarze (879) - serial
13:40 Dlaczego ja? (1508)
- serial
14:40 Dlaczego ja? (1509)
- serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (1075) - serial
17:40 Gliniarze (1076) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Drapacz chmur - film
sensacyjny, USA
2018, wyk. Dwayne
Johnson, Neve
Campbell, Chin Han,
Roland Moller
22:05 Tożsamość Bourne’a
- thriller, Czechy/
Niemcy/USA 2002,
wyk. Matt Damon,
Franka Potente, Chris
Cooper, Clive Owen
Transfer - thriller, USA
2007
00:45 Nasz nowy dom
- reality show

PULS



06:00 Policjanci z Miami (8)
- serial
07:00 Policjanci z Miami (9)
- serial
08:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (1) - serial
09:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (2) - serial
10:00 Maria z przedmieścia
(59) - serial
11:00 Maria z przedmieścia
(60) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem
(116) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie
(50) - serial
14:00 Kurierzy (35) - serial
15:00 Lombard. Życie pod
zastaw (542) - serial
16:00 Lombard. Życie pod
zastaw (543) - serial
17:00 Kurierzy (36) - serial
18:00 Lombard. Życie pod
zastaw (973) - serial
19:00 Lombard. Życie pod
zastaw (974) - serial
20:00 Krzyżowy ogień - film
sensacyjny, USA
2011, wyk. Jean-
Claude Van Damme
22:05 Wykonać wyrok - film
sensacyjny, Kanada/
USA 1990
23:55 Negocjator - film sen-
sacyjny, Niemcy/USA
1998, wyk. Samuel L.
Jackson
02:30 Dzielnica strachu
(405) - serial
03:30 Lombard. Życie pod
zastaw (969) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Ziemia Warecka - rep.
09:00 Papież Polak do rodaków
09:20 Kult św. arcybiskupa
Józefa Bilczewskiego
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Rozmowa z J. Em.
Ks. Kard. Gerhardem
Müllerem
12:50 Poznań bez serca
13:30 Msza święta
14:30 Burza w Okręgu Kra-
kowskim
15:00 Sarid - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Raid Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Śladami historii
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Posłani - dok.
23:25 Dęby w Polsce - dok.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo
– teraz do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



POWAŻNY SPADEK ŚWIĄTEK

RANKING WTA \ Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmiennie od 21 października 2024 r. pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka. Spadek Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w trzeciej rundzie Wimbledonu, w którym rok temu triumfowała.

Artur Szczepanik

Francuzi wygrali dwa mundiale, dwa razy zajęli drugie miejsce i dwa razy zdobyli brązowy medal. Tylko w 1982 r. ich gra w półfinale nie zaowocowała żadnym krążkiem, bo w meczu o trzecie miejsce Polska wygrała z nimi 3:2.

Hiszpanie jedyny raz triumfowali w 2010 r. w RPA. W 1950 r. zajęli czwarte miejsce. Dziś w Arlington w Teksasie dopiero po raz trzeci wystąpią w półfinale.

Wszyscy jakby zapomnieli, że dwa lata temu w Berlinie o złoty medal mistrzostw Europy grali Hiszpanie z Anglikami i obstawiają finał Francja–Argentyna.

Na mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku Francuzi rozegrali sześć meczów i wszystkie wygrali. Nie potrzebowali dogrywek ani karnych, podobnie jak ich półfinałowi rywale – Hiszpanie, którzy jednak mają na koncie jeden remis, w pierwszej kolejce fazy grupowej z Republiką Zielonego Przylądka 0:0.

– Jestem dumny, że mam taką ekipę. Mam na myśli wszystkich członków zespołu: piłkarzy, asystentów, sztab medyczny i resztę personelu – powiedział Deschamps przed dzisiejszym starciem. – Wszyscy pracują na sukces i codziennie walczą o tę grupę – zaznaczył trener.

Słynny niemiecki trener Jürgen Klopp, który w naj-

MUNDIAL 2026 \ Ekipa Trójkolorowych, złożona głównie z graczy afrykańskiego pochodzenia, jest wielkim faworytem półfinału z Hiszpanią

Francja mało francuska

Francuzi po raz ósmy wystąpią w półfinale mistrzostw świata i mają olbrzymią szansę na piąty występ finałowy. Ekipa Didiera Deschamps jest wielkim faworytem dzisiejszego meczu z Hiszpaniami (godz. 21). Trener Francuzów może dokonać nieprawdopodobnego wyczynu i po raz trzeci awansować ze swoją ekipą do wielkiego finału mistrzostw świata. Deschamps ma też na koncie tytuł uzyskany jako piłkarz w 1998 r.



Kylian Mbappé jest największą gwiazdą tegorocznego mundialu | fot. Elyxandro Cegarra/Psnewz/imago sport/d

bliższym czasie ma zostać ogłoszony selekcjoner Niemców, bardzo chwali trenera Francuzów. – Jeśli dasz piłkę Michaelowi Olise'owi, to odda ci ją po czterech tygodniach. Jednak

u Deschamps tego nie ma. On musiał porozmawiać z tymi gwiazdami, żeby je przekonać zarówno do współpracy w ataku, jak i gotowości do cofania się i pomagania w obronie – zauważył Klopp.

Deschamps odmienił Kyliana Mbappégo. Strzelec ośmiu goli dla Francji podczas tych mistrzostw był mocno krytykowany za swoją postawę w Realu Madryt w minionym sezonie. Tu gra jak natchniony i po każ-

dym strzelonym golem biegnie wyściskać swojego trenera. Deschampsowi w trakcie turnieju zmarła matka i na jedno spotkanie opuścił ekipę, by udać się do Francji na pogrzeb.

Reprezentanci Francji wiedzą, że Deschamps żegna się ze swoją funkcją, i chcą, by odszedł w pełni chwały, jako mistrz świata.

W ekipie Trójkolorowych jest bardzo spokojnie, ale Hiszpanie starają się zakłócić tę idyllę i nieco namieszać przed dzisiejszym półfinałem. Były premier Mariano Rajoy powiedział głośno to, co od lat zauważają kibice na całym świecie. Stwierdził, że w reprezentacji Francji... nie grają Francuzi.

Skrytykowali go za to francuscy ministrowie, a także premier Hiszpanii. – Jeśli ta wypowiedź jest prawdziwa, to jest całkowicie nie do przyjęcia. W ogóle nie odzwierciedla tego, czym jest Francja – ocenił Laurent Nuñez, francuski minister spraw wewnętrznych.

Ambasada Francji w Hiszpanii zauważyła w niedzielę na portalu X, że „wszyscy piłkarze reprezentacji Francji są Francuzami”, a „spośród 26 zawodników 23 urodziło się we Francji”. „Trzej, którzy urodzili się za granicą, również są Francuzami” – podkreślono.

Po tych prowokacjach na boisku na pewno będzie gorąco. Zadanie utrzymania porządku na boisku niespodziewanie dostał od FIFA 35-letni sędzia z Salwadoru – Iván Barton.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) nie liryka i nie dramat
- 6) dokument urzędowy
- 7) pora snu
- 8) huragan, nawałnica
- 9) chroniony kuzyn wróbla
- 10) dokument urzędowy
- 12) imię Mickiewicza
- 16) sala wykładowa
- 17) pozorna śmierć
- 18) proszek węglowy
- 21) lata koło nosa
- 23) owocowy las
- 24) rodzaj wzór
- 25) była dziewczyna
- 26) dawna nazwa Tokio
- 27) mała Aleksandra
- 28) część meczu tenisowego
- 29) część siodła

PIONOWO

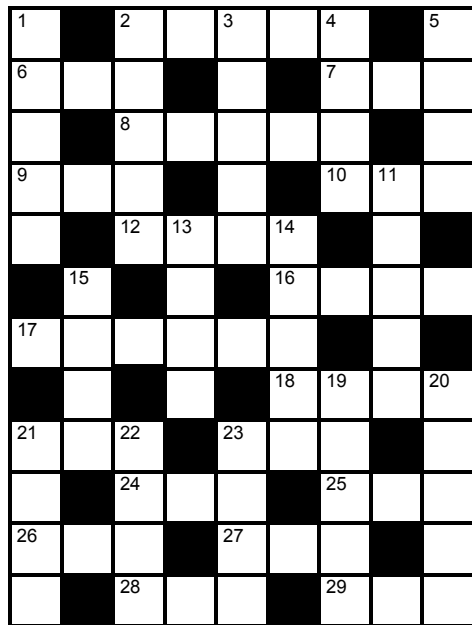
- 1) syberyjski las
- 2) szal z futra
- 3) boża jest talentem
- 4) imię Dymnej
- 5) kwaśna przyprawa
- 11) cenny naszyjnik
- 13) roślina opryszek
- 14) wypływa jako lawa
- 15) kot jak dywan
- 19) wzór cnót

20) „... z pokładu ldy”

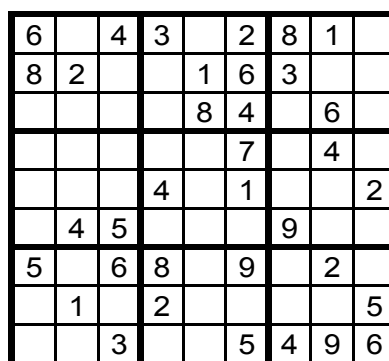
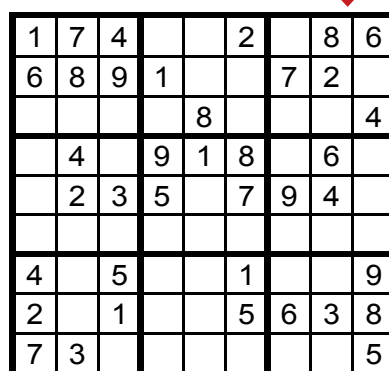
21) Astra lub Vectra

22) druh Portosa

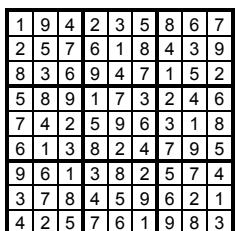
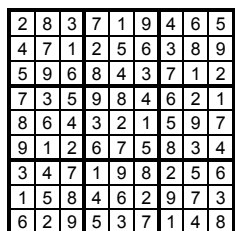
23) reklamowy film



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.